Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 122a (494a) ROK III — WARSZAWA — PIĄTEK, 5 MAJA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Przemysł węglowy wykonał w 102 proc. plan kwietniowy

Przemysł węglowy zrealizował w 102 proc. plan wydobycia węgla kamiennego na kwiecień br. Wszystkie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonały swe zadania produkcyjne z nadwyżką.

W realizacji planu wydobycia na przodujące miejsce wysunęli się górnicy Zabrskiego Zjednoczenia, którzy swe zadanie produkcyjne w kwietniu wypełnili w 107,3 proc. Załoga Dąbrowskiego Zjednoczenia P. W. zrealizowała swój plan w 105 proc., załoga Dolnośląskiego i Rybnickiego Zjednoczenia w 102,9 proc.

Najwyższy wzrost wydajności w stosunku do marca br., osiągnęli w kwietniu górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia (3,4 proc.) oraz załoga Zjednoczenia Katowickiego (2,2 proc.).

Najwyższą wydajność na robotnikodniówkę osiągnęli w kwietniu górnicy kopalń Katowickiego Zjednoczenia.

Tow. A. Zawadzki—wicepremierem

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował tow. Aleksandra Zawadzkiego wiceprezesem Rady Ministrów.

*

W związku z powołaniem na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów tow. Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, sekretariat CRZZ komunikuje, że Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych — które odbędzie się w najbliższym czasie, dokona wyboru nowego przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. K. Mijal — ministrem Gospodarki Komunalnej

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego Szefa Kancelarii Cywilnej i Kancelarii Rady Państwa tow. Kazimierza Mijala — Ministrem Gospodarki Komunalnej.

Prezydent RP odznaczył dyrektorów kopalń dolnośląskich

Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut, w uznaniu osiągnięć kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, odznaczył dyrektorów tych kopalń Krzyżami Zasługi.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: inż. Ryszard Pawłowicz — dyr. kop. „Bolesław Chrobry", inż. Artur Swoboda — dyr. kop. im. Maurice Thoreza, inż. Marian Miłek — dyr. kop. „Mieszko" oraz za zasługi w rozbudowie działu przeróbki chemicznej węgla inż. Kłodnicki.

Nadanie imienia M. Thoreza kopalni „Biały Kamień"

Górnicy kopalni „Biały Kamień" w Wałbrzychu wystąpili z inicjatywą nadania ich kopalni imienia Maurice Thoreza — sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji.

W kopalni „Biały Kamień", przodującej obecnie w Wałbrzyskim Zjednoczeniu Węglowym, pracuje wielu górników repatriantów z Francji, którzy chrzest bojowy otrzymali w bojach klasowych, kierowanych przez KPF pod przewodnictwem M. Thoreza.

Nazwanie przodującej kopalni imieniem niezłomnego bojownika o pokój i szermierza przyjaźni polsko-francuskiej, przyczyni się do dalszego umocnienia więzów braterstwa ludu polskiego z ludem francuskim.

Delegacja polska wyjechała z Moskwy do Leningradu

MOSKWA (PAP). Przybyła do Moskwy na uroczystości pierwszomajowe delegacja polska z posłem tow. Władysławem Dworakowskim na czele, wzięła udział w obchodach związanych ze świętem pracy w ZSRR.

Delegacja polska obecna była na defiladzie i manifestacji pierwszomajowej na Placu Czerwonym oraz wielkim przyjęciu wydanym dla delegacji zagranicznych w Wszechzwiązkowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych (WCSPS).

Wieczorem 1 Maja delegacja obecna była na balecie „Czerwony Mak" Glijera, zwiedziła Muzeum Lenina i wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina.

W rozmowie z korespondentem PAP w Moskwie poseł tow. Dworakowski oświadczył, że program pobytu delegacji polskiej przewiduje wszechstronne zapoznanie się z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego w ZSRR, zwiedzenie zakładów przemysłowych, kołchozów itd.

W środę wieczorem delegacja polska wyjechała na kilkudniowy pobyt do Leningradu.

Tysiące nowych komitetów obrońców pokoju powstają w całym kraju

Zakłady pracy współzawodniczą o proporce pokoju

Apel Sesji Sztokholmskiej znalazł szeroki oddźwięk wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach powstają nowe setki komitetów obrońców pokoju. Na zebraniach uchwalane są rezolucje, potępiające zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny oraz wyrażające przekonanie, że zgrupowane wokół Związku Radzieckiego siły pokoju i postępu pokrzyżują plany zbrodniarzy imperialistycznych.

W dalszym ciągu akcji w obronie pokoju pisarze polscy składają podpisy pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. W Warszawie apel podpisali pisarze:

Teodor Goździkiewicz, Maria Kann, Konstanty Ildefons Gałczyński, Krystyna Tarnowska, Leon Choromański, Janina Kulczycka-Saloni, Magdalena Samozwaniec, Stanisław Dzikowski, Jadwiga Kopciowa, Jerzy Eugeniusz Płomieński, Julian Wołoszynowski, Kazimiera Jeżewska, Janina Macierzewska, Krystyna Berwińska, Janina Pregerówna, Jadwiga Żylińska, Tadeusz Jakubowicz, Janusz Rychlewski, Bohdan Arct, Wacław Borowy, Władysław Umiński, Józef Gardecki, Zofia Wojnarowska, Mieczysław Rytard, Stanisław Kowalewski, Edward Marzec, Józef Morton, Mieczysław Rulikowski, Stefania Heyman - Majewska, Leonard Sobierajski, Antoni Marianowicz, Władysław Jan Grabski, Floryan Sobieniowski, Andrzej Nowicki, Kazimierz Zenon Skierski, Juliusz S. Petry, Edward Ligocki, Joanna Zwirska, Antoni Olcha, Jerzy Jędrzejewicz, Stanisław Zieliński, Roman Sadowski, Roman Kołoniecki, Jan Nepomucen Miller, Kazimierz Winkler, Jerzy Andrzejewski, Maria Kurecka - Wirpszowa, Joanna Guze, Julia Hartwig, Jan Bolesław Ożóg.

2000 komitetów obrońców pokoju w woj. krakowskim

W woj. krakowskim powstało z górą 2000 miejskich, gminnych i szkolnych komitetów obrońców pokoju oraz kilkaset komitetów fabrycznych. Szczególnie wielkie rozmiary przybiera ruch na wsi woj. krakowskiego.

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego powziął na nadzwyczajnym posiedzeniu rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z tymi uczonymi Stanów Zjednoczonych, którzy protestują przeciw użyciu energii atomowej do zbrodniczych celów wojennych oraz przeciw wojnie. W rezolucji podkreślono, że energia atomowa, jako zdobycz nauki, winna służyć postępowi, a nie jako narzędzie śmierci.

Współzawodnictwo o sztandar pokoju

Ogromne zrozumienie sprawy walki o pokój wykazali obok robotników rzeszowskich również chłopi i młodzież. Obecnie jest czynnych 1.165 komitetów gromadzkich i gminnych oraz około 50 w PGR. W szkołach ogólnokształcących, zawodowych i spółdzielczych powstało w krótkim czasie 926 komitetów szkolnych.

W pracach na rzecz pokoju biorą również czynny udział księża jak ks. Kisiel z Rzeszowa, ks. Szpytma z Jedlicza i ks. Rolkowski z Rymanowa.

Komitety obrońców pokoju stosują najróżnorodniejsze formy pracy. Np. w Tarnobrzegu utworzono trójki opiekuńcze, które przychodzą z pomocą w pracy gminnym i gromadzkim komitetom, dostarczając im materiałów i wygłaszając referaty na zebraniach lokalnych.

O sztandar pokoju, ufundowany przez wojewódzki komitet, współzawodniczy kilkanaście większych zakładów przemysłowych. Równolegle rozwinęło się współzawodnictwo wewnątrzzakładowe, międzyzakładowe, zespołowe i indywidualne o przechodnie proporce pokoju. Ta forma współzawodnictwa objęła w kwietniu 275 placówek produkcyjnych.

Chłopi pracujący solidaryzują się z uchwałami sztokholmskimi

W woj. kieleckim zakończyły się wybory do gromadzkich i gminnych komitetów obrońców pokoju. W zebraniach wyborczych wzięło udział ponad 40.000 osób, dając wyraz pełnej solidarności z uchwałami sesji sztokholmskiej oraz zobowiązując się do ich realizacji w codziennej pracy. Znaczną część nowoobranych komitetów gminnych i gromadzkich stanowią kobiety i młodzież. Czynny udział w pracy bierze nauczycielstwo, wiejski aktyw organizacji społecznych oraz księża. Przewodniczącym gromadzkiego komitetu obrońców pokoju w Meczanowie jest ks. Jan Fornalski. Członkiem gminnego komitetu w Obrazowie jest ks. Franciszek Drzewicek.

PCK w walce o pokój

Pracownicy Zarz. Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża podjęli na wspólnym zebraniu rezolucję, w której m. in. zobowiązują się do czynnego udziału w walce o powszechny trwały pokój na świecie, przez sumienną codzienną pracę nad realizacją zadań Polskiego Czerwonego Krzyża w dziedzinie służby zdrowia.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie



Rzeźba art. Bieńkowskiego przed pawilonem radzieckim

Foto AR

Setki milionów ludzi na całym świecie składają podpisy pod apelem sztokholmskim

Akcja zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej zatacza coraz szersze kręgi. Masy pracujące podpisując apel sztokholmski, demonstrują swą zdecydowaną wolę walki o pokój przeciwko anglo - amerykańskim podżegaczom wojennym.

Chiny Ludowe

PEKIN (PAP). Opublikowany tu został manifest przedstawicieli różnych wyznań religijnych (chrześcijan, buddystów i muzułmanów), popierający sztokholmski apel pokojowy. Manifest wzywa wszystkich wierzących Chińczyków, niezależnie od wyznania, by czynnie bronili pokoju światowego i występowali na rzecz zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Według ostatnich danych, na terytorium Węgier już 6.006.130 osób podpisało apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej. W samym Budapeszcie złożyło swe podpisy pod tym apelem 1.328.817 osób. W kraju powstały 24.583 lokalne komitety obrońców pokoju.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Do chwili obecnej apel sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisało 5 milionów 200 tysięcy osób.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Penjan agencja TASS, w Korei północnej rozwinęła się na masową skalę akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Jako pierwsi składają wszędzie swe podpisy pod tym apelem kierownicy organizacji partyjnych i społecznych.

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). W dniu 1 maja rozpoczęła się w Niemieckiej Republice Demokratycznej kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej.

W prowincji Sachsen Anhalt do dnia 2 maja podpisało apel ponad 2 miliony osób.

W Saksonii w ciągu jednego dnia przeszło 30 proc. mieszkańców kładąc swój podpis pod apelem Stałego Komitetu, wyraziło zdecydowaną wolę prowadzenia walki w obronie pokoju na całym świecie.

Francja

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Akcja zbierania podpisów pod apel sztokholmski zatacza we Francji coraz szersze kręgi. W fabryce Renault rozdzielono już ponad 12 tysięcy egzemplarzy tekstu apelu. W fabryce Chenard i Walter w Genneviliers — 95 proc. robotników podpisało już apel.

W Paryżu, w departamencie Charante Maritime i Bordeaux odbyły się zebrania rekrutów, poświęcone apelowi sztokholmskiemu i masowemu podpisywaniu tego apelu. Dwaj żołnierze 8 pułku z Paitiers zebrali większą ilość podpisów wśród swych towarzyszy.

Zw. zawodowe nauczycieli w St. Quen jednogłośnie wyraziły solidarność z apelem. Zw. zawodowe kolejarzy (CGT) wydrukowały 325 tysięcy egzemplarzy apelu.

Bojownicy o wolność i pokój organizują 11 maja w Epinal „Dzień Walki o zakaz broni atomowej". Dzień ten — to szósta rocznica zbombardowania miasta przez lotnictwo amerykańskie. Opublikowali oni specjalną edycję apelu sztokholmskiego.

Dokończenie na str. 2

Intelektualiści Francji popierają apel sztokholmski

GENEWA (PAP). W Paryżu zakończyły się obrady V krajowego kongresu intelektualistów francuskich. Na kongresie wygłosił referat sekretarz generalny Związku Intelektualistów Francuskich — Aragon.

Kongres zobowiązał się uroczyście do dołożenia wszelkich sił w celu zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Kongres jednomyślnie postanowił pozbawić miana honorowego przewodniczącego Związku Intelektualistów Francuskich Georgesa Duhamela za ogłoszenie artykułu znieważającego pamięć intelektualistów, którzy polegli za wolność ojczyzny.

Kongres wybrał komitet naczelny, w skład którego weszli: Louis Aragon, Paul Eluard, Daniel Florentin, Joliot-Curie i in.

Pożyczka odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W celu włączenia środków pieniężnych ludności do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła emitować 5 pożyczkę państwową odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w sumie 20 miliardów rubli na lat dwadzieścia. Obligacje pożyczki i związane z nimi premie, są wolne od państwowych i miejscowych podatków i opłat.

MOSKWA (PAP). Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych powzięło uchwałę w sprawie udziału organizacji związkowych w przeprowadzeniu subskrypcji Piątej Państwowej Pożyczki Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR.

Uchwała podkreśla doniosłe znaczenie nowej pożyczki dla dalszego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, umocnienia państwa radzieckiego oraz dalszego podniesienia dobrobytu i kultury narodu radzieckiego.

Prezydium WCSPS poleca wszystkim organizacjom związkowym wziąć czynny udział w akcji subskrypcyjnej oraz wzywa wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim, aby subskrybowali obligacje pożyczki wartości 3 — 4-tygodniowego zarobku.

MOSKWA (PAP). Rozpisanie nowej państwowej pożyczki odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej przyjęte zostało w Związku Radzieckim z niezwykłym entuzjazmem.

W przedsiębiorstwach, instytucjach i zakładach naukowych Moskwy odbyły się masowe wiece, których uczestnicy w całej pełni poparli decyzję rządu. W wielu przedsiębiorstwach dzielnicy stalinowskiej w ciągu godziny po ogłoszeniu przez radio uchwały rządu, zakończono subskrypcję pożyczki.

Strajk powszechny odpowiedzią mas włoskich na mord w Celano

RZYM (PAP). Na znak protestu przeciwko nowej masakrze w Celano, w wyniku której zamordowano dwóch robotników rolnych, robotnicy włoscy ogłosili w dniu 3 bm. półgodzinny strajk protestacyjny w całym kraju.

Wiadomość o nowym przelewie krwi robotniczej wywołała wzburzenie robotników, którzy z własnej inicjatywy porzucali pracę jeszcze przed półgodzinnym strajkiem powszechnym. W Turynie robotnicy przeprowadzili czterogodzinny strajk.

Wiece protestacyjne odbyły się w Genui, Bolonii, Padwie, Rawennie, Broscii, Wenecji i wszystkich miastach prowincji Emilia.

Ogólno - krajowa konfederacja robotników rolnych ogłosiła komunikat specjalny, w którym podkreśla, iż liczba poległych z rąk faszystów i policji od zakończenia wojny, chłopów i robotników rolnych wzrosła do 75.

Poseł komunistyczny Amiceni i socjalista Perretti ostro napiętnowali nową zbrodnię rządu.

Dziennik „Unita" w artykule wstępnym określa masakrę w Celano jako nową prowokację reakcji obszarniczej, organizującej uzbrojone bandy faszystowskie i stwierdza całkowitą odpowiedzialność rządu de Gasperi za nową, ohydną zbrodnię.

Tydzień oświaty, książki i prasy



W pierwszym dniu Tygodnia oświaty, książki i prasy, 2 maja br., na dziedzińcu Pałacu pod Blachą, otwarta została Centralna Wystawa Oświaty. Na zdjęciu ogólny widok wystawy

Foto AR

Wystawy, stoiska, imprezy kulturalne i artystyczne w całym kraju z okazji Tygodnia oświaty, książki i prasy

W całym kraju rozpoczął się „Tydzień oświaty, książki i prasy". Tysiące wystaw w miastach i na wsiach dają obraz wspaniałego rozwoju oświaty i kultury w ciągu pięciu lat istnienia władzy ludowej w Polsce. Wielki popyt na książkę, której sprzedażą w czasie trwania „Tygodnia" zajmuje się, obok księgarń, bardzo szeroka sieć kiosków i wędrownych sprzedawców — świadczy o wciąż rosnącym zainteresowaniu słowem drukowanym. W zakładach pracy i świetlicach odbywają się spotkania autorów z czytelnikami. Wielu niedawnych analfabetów kończy kurs początkowego nauczania. Powstają nowe kursy dla analfabetów.

2 maja br. o godz. 12-tej min. E. Krassowska dokonała w Warszawie otwarcia wystawy „Nauka a budowa Polski Socjalistycznej".

Wystawa w ramach „Tygodnia oświaty, książki i prasy" trwać będzie do 7 maja. Wystawa otwarta codziennie w godz. od 9 do 20 w Bibliotece Uniwersyteckiej, Krakowskie Przedmieście 26/28.

Łódź

W Łodzi „Tydzień" zainaugurowało otwarcie Okręgowej Wystawy Oświatowej.

Z wykresów i tablic dowiadujemy się, że liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w okręgu łódzkim z 6.400 przed wojną do 25.846 w br. Okręg szkolny łódzki posiada obecnie 1.270 szkół średnich ogólnokształcących. Liczba liceów wynosi obecnie 2.733, podczas gdy przed wojną było ich zaledwie 260. Jednocześnie rozwija się sieć zakładów kształcenia nauczycieli.

Imponująco przedstawia się również rozwój szkolnictwa zawodowego, w szczególności szkolenie zawodowe młodzieży chłopskiej. W latach 1945 — 50 przeszkolono 53.800 młodzieży chłopskiej w szkołach zawodowych i 6.540 w szkołach przysposobienia przemysłowego.

Szczecin

W Szczecinie i województwie rozpoczęto liczną sprzedaż książek już 1 maja. W ciągu 2 godzin młodzież sprzedała kilka tysięcy egzemplarzy „Krótkiego Kursu WKP(b)", dzieł Lenina i Stalina oraz Kalendarza Robotniczego na rok 1950.

Dnia 2 bm. otwarto w Bibliotece Miejskiej w Szczecinie wielką wystawę książki.

Uruchomiono około 700 punktów sprzedaży książek. W Kołobrzegu, Kamieniu i w innych miastach powiatowych otwarto nowe księgarnie.

Nauczycielstwo i młodzież rozpoczęły dodatkową rejestrację analfabetów.

Dokończenie na str. 2

Robotnicy francuscy w obronie prof. Joliot-Curie

Dalsze protesty przeciw haniebnej decyzji rządu francuskiego

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, nie ustaje fala protestów przeciwko postępowaniu rządu wobec prof. Joliot - Curie.

Robotnicy laboratorium atomowego w Ivry zastrajkowali. W obronie prof. Joliot - Curie wystąpiły m. in. związki zawodowe robotników przemysłu budowlanego, papierniczego i odzieżowego, organizacje kolejarzy, stowarzyszenia b. kombatantów itd. Z zagranicy nadeszły depesze protestacyjne ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, deputowany komunistyczny Garaudy, na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zażądał wyznaczenia na wtorek przyszłego tygodnia dyskusji nad interpelacją w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Na wniosek rządu, mechaniczna większość sprzeciwiła się temu żądaniu.

Sprawa jest jasna — oświadczył m. in. Garaudy — Joliot - Curie zapewnił Francji środki naukowe i techniczne, pozwalające jej odzyskać niepodległość gospodarczą. Wtedy rząd odwołał tego uczonego. A zatem rząd działa przeciwko niepodległości narodu.

Niech żyje socjalistyczna kultura radziecka, kultura przodująca w walce o wyzwolenie ludzkości!

TEMATY DNIA

Lekcja Guatemali

Poseł Stanów Zjednoczonych w Guatemali — Peterson doszedł pewnego dnia do wniosku, że bezpieczeństwo jego osoby koniecznie wymaga wprowadzenia oddziałów wojska amerykańskiego do tego kraju. Innego zdania byli mieszkańcy Guatemali. Agencja „United Press" podała, że nowa próba interwencji wywołała „masowe objawy nastrojów antyamerykańskich" w Guatemali. Rząd Guatemali wystosował do rządu USA notę, w której domagał się odwołania Petersona.

Waszyngton od dłuższego już czasu krzywym okiem patrzy na Guatemalę — maleńkie państwo położone w Ameryce Środkowej. Prasa wielkokapitalistyczna skarży się, że rząd Guatemali hamuje „ekspansję interesów amerykańskich w tym kraju". Specjalny korespondent „New York Herald Tribune" niedawno pisał o „podejrzliwości i niechęci" wobec kapitału amerykańskiego w Guatemali.

Tym tłumaczy się żądanie wprowadzenia wojsk amerykańskich „ze względów bezpieczeństwa osoby Petersona", któremu oczywiście nic nie zagrażało. Skandal stał się jednak zbyt głośny. Toteż mimo, że rząd USA odmownie odpowiedział na notę Guatemali, ogłoszono w tym samym czasie, że Peterson bawiący obecnie w Waszyngtonie „ze względów zdrowotnych" nie wróci więcej do Guatemali.

A skandal był dlatego tak bardzo przykry, że jeszcze raz odsłonił kulisy dyplomacji USA w krajach Ameryki Łacińskiej, wystawił na pokaz metody brutalnej siły, jakich używa, gdy inne środki zawodzą. Wynikiem tej polityki jest ujarzmianie tych krajów, prześladowanie ruchu robotniczego, delegalizacja partii komunistycznych.

Przykład Guatemali jest również symptomatyczny dla ogólnej niechęci wobec penetracji USA w Ameryce Łacińskiej. Niechęci tej klasa robotnicza pod przewodnictwem partii komunistycznych nadaje formy zorganizowanej konsekwentnej walki. Nie mamy powodu nie wierzyć pod tym względem dziennikowi „New York Herald Tribune", który niedawno stwierdził co następuje: „Gdy Ameryka Północna usiluje zwalczać komunizm w Europie i Azji, komunizm (a mianem tym gazeta określa jak wiadomo wszelki ruch demokratyczny i antyimperialistyczny) zdobywa grunt w najczulszym miejscu — w Ameryce Łacińskiej".

J. S.

List włókniarzy łódzkich do włoskich towarzyszy

Robotnicy PZPB Nr 4 w Łodzi wysłali list do jednej z fabryk włókienniczych we Włoszech. W liście swym włókniarze łódzcy wyrażają podziw i wielkie uznanie dla robotników włoskich, którzy prowadzą ofiarną walkę w obronie pokoju i odmawiają produkowania materiałów przeznaczonych na cele wojenne, przeciwstawiając się szykanom reakcyjnego rządu włoskiego.

Włókniarze łódzcy zapewniają swoich towarzyszy zagranicznych o pełnej solidarności z nimi w tej walce.

Załoga PZPB Nr 4 opisuje działalność szerokiej sieci komitetów obrońców pokoju, zorganizowanej we wszystkich zakładach pracy.

List kończy się hasłami: „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu", „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju".

W KILKU ZDANIACH

AMSTERDAM. [illegible]

BRUKSELA. [illegible]

PRAGA. [illegible]

WARSZAWA. [illegible]

WINCENTY RZYMOWSKI

minister bez teki

b. Minister Kultury i Sztuki i b. Minister Spraw Zagranicznych R. P. Odznaczony Sztandarem Pracy i Komandorią z Gwiazdą Odrodzenia Polski.

Zmarł 30 kwietnia 1950 r. w Warszawie, przeżywszy lat 67. W zmarłym tracimy zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwowości Polski Ludowej.

PREZES RADY MINISTRÓW

Dnia 30 kwietnia 1950 r. zmarł w Warszawie

WINCENTY RZYMOWSKI

Pierwszy Minister Kultury i Sztuki w Odrodzonej Polsce

Cześć Jego Pamięci!

MINISTER KULTURY i SZTUKI

Bestialska masakra manifestacji 1-majowej w Południowej Afryce

Ludy krajów kolonialnych demonstrowały pod hasłami walki z imperialistycznym uciskiem

W dalszym ciągu napływają wiadomości o obchodach święta 1-majowego we wszystkich krajach. Krwawy przebieg miały manifestacje 1-majowe w Unii Południowo - Afrykańskiej, gdzie policja bestialsko zaatakowała w kilku miejscowościach bezbronnych manifestantów — Murzynów. 25 osób zostało zabitych, kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany. To potworne morderstwo jest jeszcze jednym dowodem faszystowskiej i rasistowskiej polityki rządu Malana.

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Johannesburga, w szeregu miast Unii Południowo-Afrykańskiej odbyły się 1 Maja, mimo zakazu władz, manifestacje Murzynów, którzy obchodzili ten dzień jako Dzień Wolności. W manifestacjach ramię przy ramieniu z Murzynami brali również udział Hindusi oraz najbardziej uświadomieni politycznie biali robotnicy. Manifestacje przebiegały pod hasłem walki o pokój i potępienia reakcyjnej, rasistowskiej polityki rządu Malana.

Policja rządu Malana brutalnie zaatakowała bezbronnych Murzynów, uczestniczących w manifestacjach pierwszomajowych. W Aleksandrii w pobliżu Johannesburga zabitych zostało 18 Murzynów, a 30 odniosło ciężkie rany. W Benoni policja zraniła kilka osób. W miejscowości Sophiatown policja zamordowała 2 osoby, w Orlande — 5 osób i wiele zraniła. Oddziały policji, strzelały do manifestantów z karabinów maszynowych.

*

HAGA (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, masy pracujące Indonezji uroczyście obchodziły święto pierwszomajowe. W Dżakarcie, Bandungu, w Dżodżakarcie, w Medanie i w innych miastach Indonezji odbyły się tłumne wiece.

Potężna manifestacja w Dżakarcie przebiegała pod hasłami walki o niepodległość Indonezji, o wypędzenie imperialistów z kraju, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi. W manifestacji wzięło udział ponad 80 tys. Indonezyjczyków.

*

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Tokio, w demonstracji 1-majowej wzięło udział 600 tys. osób. Po demonstracji odbył się wielki wiec pod hasłem obrony pokoju i niezależności, pod hasłem protestu przeciw przygotowaniom wojennym i przekształcaniu Japonii w bazę wojskową.

Zebrani przyjęli serdeczną owacją sekretarza Komitetu Centralnego Japońskiej Partii Komunistycznej — Nosaka, który wezwał naród japoński do walki w obronie pokoju i niezależności ojczyzny.

*

Korespondent TASS-a donosi z Bombaju (Indie), że w więzieniu w Thana w pobliżu Bombaju straż więzienna zmasakrowała uwięzionych komunistów, którzy wywiesili czerwony sztandar i wznosili hasła 1-majowe. 14 więźniów zostało ciężko rannych.

*

Z Rangunu donoszą, że robotnicy burmańscy, chińscy i hinduscy, zorganizowali 1 maja potężną demonstrację przeciw imperialistom angielskim, w obronie pokoju i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

*

N. JORK (PAP). W demonstracji 1-majowej w Nowym Jorku, trwającej 6 godzin, uczestniczyło 75 tys. osób. Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały napisy, domagające się pokoju i zakazu broni atomowej, rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie pokojowego uregulowania wszelkich problemów.

Uczestnicy demonstracji przyjęli rezolucję, która stwierdza m. in.: „Masy pracujące naszego miasta i całego kraju wyraziły w wielkiej 1 - majowej demonstracji swą zdecydowaną wolę zapobieżenia faszyzmowi. W imię solidarności wyciągamy dłoń do narodów Związku Radzieckiego, Chin i całego świata. Wierni interesom mas pracujących naszego kraju, uroczyście przyrzekamy, że będziemy nieustępliwie walczyli o pokój, demokrację i bezpieczeństwo".

*

NOWY JORK (PAP). W szeregu krajów Ameryki Łacińskiej odbyły się bojowe demonstracje pierwszomajowe.

W Boliwii odbyły się liczne demonstracje. W La Paz demonstrowało pod sztandarami partii komunistycznej 10 tys. osób.

Z Kuby donoszą o imponującym przebiegu demonstracji w Hawanie. Podobny przebieg miały demonstracje w Panamie. Uczestnicy wszystkich tych demonstracji wielokrotnie wznosili m. in. hasła, domagające się zmiany polityki krajów Ameryki Łacińskiej i ich wyzwolenia się spod wpływów imperializmu USA.

*

Korespondent „New York Times" donosi z Meksyku, że w demonstracji 1-majowej wzięło udział 250 tys. osób.

*

Na demonstracji w Hawanie przywódcy partii komunistycznej ostro potępili imperialistyczną politykę kół rządzących Stanów Zjednoczonych i podkreślili wybitną rolę Związku Radzieckiego w dziele obrony pokoju i demokracji na całym świecie.

*

DUBLIN. — Liga Robotników Irlandzkich w dniu 1 maja opublikowała orędzie w imieniu irlandzkich mas pracujących, potępiające imperialistyczne plany wciągnięcia Irlandii do wojny.

ŚDFK wzywa wszystkie kobiety do podpisywania apelu sztokholmskiego

Z obrad Komitetu Wykonawczego ŚDFK w Helsinkach

W Zarz. Gł. Ligi Kobiet odbyła się konferencja prasowa, na której wiceprzewodnicząca ŚDFK, wiceminister Eugenia Pragierowa poinformowała przedstawicieli prasy o przebiegu i wynikach ostatniej Sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK w Helsinkach.

Komitet Wykonawczy ŚDFK zaaprobował sprawozdanie z działalności sekcji narodowych w walce o pokój oraz polecił poszczególnym organizacjom narodowym wzmożenie akcji przeciw fabrykowaniu i transportowi broni. Komitet postanowił również zwrócić się do wszystkich kobiet, wzywając je do masowego podpisywania apelu sztokholmskiego.

Pod apelem wśród podpisów przedstawicielek 21 krajów widnieją m. in. nazwiska: Niny Popowej — ZSRR, Pai Yun — Chiny, Elisy Uris — Hiszpania, Roula Koukoulou — Grecja, Betty Millard — Stany Zjednoczone oraz reprezentantek krajów demokracji ludowej i in.

W związku z przystąpieniem sekretariatu ŚDFK do apelu Komitetu Obrońców Pokoju, domagającego się zakazu broni atomowej, Komitet Wykonawczy ŚDFK poleca organizacjom narodowym: wzmóc akcję przeciwko fabrykacji i transportowi broni, przeciw wysyłaniu wojska i sprzętu wojennego do krajów kolonialnych i zależnych; wzywa wszystkie kobiety do masowego podpisywania apelu Obrońców Pokoju oraz do rozwinięcia szerokiej akcji propagandowej, demaskującej podżegaczy wojennych. Sekcje narodowe ŚDFK winny brać jak najczynniejszy udział w pracach komitetów pokojowych, wciągać do akcji inne organizacje kobiece oraz masy niezorganizowanych kobiet.

Międzynarodowy dzień dziecka

W związku z przygotowaniami do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, Komitet Wykonawczy ŚDFK poleca wszystkim swym sekcjom obchodzić dzień 1 czerwca pod hasłem obrony praw dziecka i walki o pokój. Sekcje krajowe winny rozpowszechniać wszelkie biuletyny Międzynarodowego Komitetu Dnia Dziecka oraz informacje o rozpaczliwej sytuacji dzieci w Hiszpanii, Grecji, Vietnamie, krajach kolonialnych, mobilizując społeczeństwo do akcji pomocy dla nieszczęśliwych dzieci tych krajów.

Konferencja kobiet azjatyckich

Wreszcie Sesja Komitetu ŚDFK, po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji kobiet azjatyckich, uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że prace tej konferencji przyczyniły się do mobilizacji mas kobiecych krajów kolonialnych i zależnych do walki o niezawisłość narodową oraz społeczne równouprawnienie kobiet. Zarazem rezolucja ta wyraża wdzięczność rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i jej wodzowi Mao Tse-tung, za serdeczne przyjęcie, jakiego doznały delegatki na konferencję.

Jedna z delegatek polskich na Sesję, Musiałowa, przedstawiła żywe zainteresowanie i sympatię ludności Helsinek dla prac Komitetu. Podczas obrad liczne delegacje zakładów pracy w Helsinkach witały Komitet jako organ wykonawczy ruchu działającego w obronie pokoju i demokracji.

Na wielkim wiecu w Helsinkach do 35.000 słuchaczy przemawiały przedstawicielki poszczególnych sekcji narodowych, wywołując wśród zebranych żywiołowe manifestacje na rzecz Światowego Obozu Obrońców Pokoju i ŚDFK jako jednej z przodujących organizacji w walce o pokój.

W czasie obrad przybyły też do Helsinek sztafety pokoju. Niektóre z tych sztafet przebyły ogromne przestrzenie z północnych krańców Finlandii, skąd wyruszyły przed miesiącem. 19 kwietnia odbyła się w Helsinkach wielka manifestacja w hali sportowej, z udziałem delegatek różnych krajów, która stała się wyrazem solidarności demokratycznego i pokojowego ruchu Finlandii z ogólno - światowym ruchem pokoju.

Setki milionów ludzi na całym świecie składają podpisy pod apelem sztokholmskim

Dokończenie ze str. 1

Niemcy zachodnie

BERLIN (PAP). Rozpoczęta dnia 20 kwietnia w Niemczech zachodnich akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zatacza coraz szersze kręgi. W licznych zakładach pracy liczba robotników składających swe podpisy dochodzi do 100 proc.

W Północnej Nadrenii — Westfalii pod apelem w sprawie zakazu broni atomowej zebrano już 190 tys. podpisów. W Hamburgu apel Stałego Komitetu podpisało przeszło 51 tys. mieszkańców, w Norymberdze zebrano już 45 tys. podpisów.

Finlandia

HELSINKI (PAP). — Do apelu sesji sztokholmskiej przyłączają się coraz szersze koła narodu fińskiego. Solidarność z tym apelem zadeklarowali m. in. kierownicy towarzystwa „Finlandia — Związek Radziecki", którzy podkreślili przy tym swe dążenie do konsolidacji przyjaznych stosunków między Finlandią a ZSRR.

W. Brytania

LONDYN (PAP). — Komitety obrońców pokoju w hrabstwie Kent, zorganizowały zebrania, na którym odczytano deklaracje przedstawicieli kościołów oraz grup kolejarzy i nauczycieli, wyrażające gotowość poparcia akcji pokojowej.

USA

N. JORK (PAP). — Delegaci 13 organizacji związkowych, należący do CIO, AFL i Niezależnych Związków Zawodowych okręgu nowojorskiego rozpoczęli kampanię zbierania podpisów pod petycjami, domagającymi się zakazu broni atomowej.

Sprawa obrony pokoju była głównym tematem ogólno - krajowej rady pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów. Jako główny mówca wystąpił Tomasz Mann.

Na Zjazd nadeszły pozdrowienia od Einsteina, Joliot - Curie, Boyd Orra i wielu innych wybitnych osobistości, które podkreśliły jednomyślnie konieczność wzmożenia walki o pokój.

Austria

WIEDEŃ (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Austrii opublikował oświadczenie, w którym w całej rozciągłości popiera apel sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Indie

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi agencja TASS, w ramach Tygodnia Walki o Pokój w Bombaju i Delhi odbywa się z powodzeniem zbieranie podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ostatnich dniach odbyły się liczne wiece obrońców pokoju. Uczestnicy wieców wyrażali uznanie ZSRR i generalissimusowi Stalinowi, jako organizatorowi i inspiratorowi walki o pokój i demokrację na całym świecie.

Japonia

N. JORK (PAP). — Według doniesień z Tokio, odbył się tam Kongres uczonych w obronie pokoju z udziałem 100 delegatów z całego kraju. Kongres napiętnował używanie energii atomowej do celów wojennych, wypowiedział się przeciwko tworzeniu amerykańskich baz wojskowych w Japonii.

Wystawa podarunków ofiarowanych tow. M. Thorezowi

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Ogólna liczba podarków, przesłanych Thorezowi z okazji 50-rocznicy jego urodzin i wystawionych w merostwie Ivry — przekroczyła już 2 tysiące. Nadsyłanie podarków trwa.

Do Thoreza napływają w dalszym ciągu depesze gratulacyjne, zarówno z kraju, jak i z zagranicy.

W Angouleme odbyła się uroczysta akademia ku czci Thoreza. Na akademii tej 30 robotników zgłosiło akces do Francuskiej Partii Komunistycznej.

III Zjazd SED odbędzie się w lipcu br.

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w dniach od 20 do 24 lipca br. odbędzie się w Berlinie III Zjazd Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED).

Na porządku dziennym zjazdu znajdują się następujące sprawy: sprawozdanie Zarządu Centralnego SED i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej (sprawozdawca Wilhelm Pieck); walka o pokój i Narodowy Front Niemiec Demokratycznych (sprawozdawca Otto Grotewohl); plan pięcioletni i perspektywy niemieckiej gospodarki narodowej (sprawozdawca Walter Ulbricht); zmiana statutu partii i wybór władz naczelnych.

Skandaliczny wyrok w procesie Grazianiego

RZYM (PAP). Trybunał wojskowy ogłosił wyrok w procesie b. marszałka faszystowskiego Grazianiego. Sąd skazał go na 19 lat więzienia. W praktyce oznacza to, że jeden z największych zbrodniarzy wojennych po zaliczeniu więzienia śledczego oraz po zastosowaniu sztucznie rozdętej amnestii, kasującej 13 lat więzienia — wyjdzie za rok na wolność.

Sprawa Grazianiego — pisze dziennik „Unita" — wykazuje, jak dalece rząd został opanowany przez siły, zmierzające do przywrócenia faszyzmu w kraju.

Bandycki napad na klub młodzieży komunistycznej w Izraelu

TEL AVIV (PAP). W dniu 1 maja w Er - Ramle grupa chuliganów, składająca się ze 100 osób uzbrojona w pałki, pręty metalowe i noże napadła na siedzibę klubu młodzieży komunistycznej Izraela. Bandyci rzucili się na obecnych w klubie przedstawicieli partii komunistycznej młodzieży raniąc ciężko 8 osób.

Jak stwierdza dziennik „Kol Haam" bandycki napad zorganizowali członkowie partii rządzącej „Mapai".

Konferencja zw. zaw. górników W. Brytanii

LONDYN (PAP). W dniu 1 maja rozpoczęły się w Pothcawl obrady dorocznej konferencji związku zawodowego górników południowej Walii, na której wygłosił przemówienie przewodniczący tej organizacji — komunista Alfred Davies.

Davies zwrócił się do robotników angielskich z gorącym apelem, wzywającym do unicestwienia spisku podżegaczy wojennych. Walka o pokój — powiedział on — jest centralnym zadaniem wszystkich narodów na całym świecie.

Pod hasłem obrony życia dziecka przed grozą wojny obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka

W dniu 1 czerwca br. w całym świecie obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka pod hasłem obrony życia dzieci przed grozą nowej wojny, obrony ich prawa do szczęścia i nauki.

Organizacją Międzynarodowego Dnia Dziecka w skali światowej zajął się Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy, w którego skład weszła Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Nauczycielskich, jako reprezentacja Światowej Federacji Związków Zawodowych. Do akcji przygotowawczej przystąpiło również Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników - Demokratów, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy i inne międzynarodowe federacje demokratyczne.

Polski Komitet Przygotowawczy Międzynarodowego Dnia Dziecka, do którego wchodzi Liga Kobiet, ZMP, ZNP oraz wszystkie zainteresowane opieką nad dzieckiem związki, organizacje i instytucje, przystąpił już do prac przygotowawczych do obchodu „Dnia Dziecka".

Dziatwa szkolna przygotowuje się do obchodu „Dnia" pod znakiem zacieśnienia więzów przyjaźni ze wszystkimi dziećmi świata. Dzieci polskie piszą listy do dzieci innych krajów oraz przygotowują „paczki przyjaźni", zawierające własnoręcznie wykonane upominki.

Główny Komitet Obchodu przygotowuje szereg wydawnictw. M. in. broszurę informującą o sytuacji dzieci w różnych krajach świata, plakaty itp. Literaci polscy pracują nad wydaniem specjalnej książeczki dla dzieci pod hasłem międzynarodowej solidarności wszystkich dzieci świata.

W szkołach i zakładach wychowawczych odbędą się w dniu 1 czerwca br. okolicznościowe uroczystości. We wszystkich miastach i wsiach zorganizowane zostaną zabawy dziecięce, pochody, pokazy filmowe, występy dziecięcych zespołów świetlicowych itp.

Dzieci miejskie odwiedzą swoich rówieśników w najodleglejszych gromadach, a dzieci wiejskie uczestniczyć będą w radosnym obchodzie swego święta w mieście.

Chłopi gromady Kosobudy wzywają do współzawodnictwa w „Czynie Melioracyjnym"

W okresie od 10 maja do 10 czerwca br. toczyć się będzie akcja „Czyn Melioracyjny" pod hasłem: „Konserwacja urządzeń wodno - melioracyjnych, to podniesienie dobrobytu chłopa i robotnika — przez zwiększenie plonów".

Służba wodnomelioracyjna udzieli chłopom wszelkiej pomocy fachowej i technicznej oraz dostarczy materiały potrzebne przy wykonywaniu robót konserwacyjnych i renowacyjnych.

Pierwszą gromadą, która podjęła „Czyn Melioracyjny" — jest gromada Kosobudy w pow. Chojnice. Na zebraniu gromadzkim chłopi tej wsi postanowili od 10 maja do 10 czerwca br. uregulować odcinek przepływającej obok rzeki Niechwas, przy czym praca ta obejmie roboty ziemne, obliczane na ok. 10 tys. m sześc. Poza tym, jako zobowiązanie długofalowe, chłopi tej gromady postanowili w 1951 r. wykopać 3 km rowów odwadniających, co pozwoli racjonalnie zagospodarować ok. 900 ha łąk, przylegających do rzeki.

Inicjując „Czyn Melioracyjny" chłopi ze wsi Kosobudy wezwali wszystkie gromady w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Sądy amerykańskie torują drogę faszyzmowi

WASZYNGTON. Dnia 1 maja Sąd Najwyższy USA ponownie potwierdził wyrok na sekretarza generalnego partii komunistycznej USA — Dennisa, oskarżonego o „zlekceważenie" komisji do badania działalności anty amerykańskiej.

Komentując decyzję Sądu Najwyższego, sekretarz Kongresu walki o prawa obywatelskie — Patterson oświadczył korespondentom prasowym: „Naród amerykański powinien wiedzieć, że decyzja sądu, aprobująca oskarżenie pod adresem Dennisa — niweczy prawa obywatelskie oraz toruje drogę faszyzmowi i wojnie".

NOWY JORK (PAP). — 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych wystosowało w dniu 1 maja pismo do Sądu Apelacyjnego, w którym domaga się rewizji wyroków, skazujących ich na kary więzienia i grzywny.

Pismo podkreśla, że ustawa Smitha, na której opiera się akt oskarżenia jest sprzeczna z konstytucją. Przeprowadzenie procesu było naigrywaniem się z elementarnych praw zagwarantowanych obywatelom amerykańskim przez konstytucję.

Liberał grecki protestuje przeciw antyradzieckiej polityce rządu ateńskiego

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Aten agencja TASS, przywódca lewicowych liberałów Grigoriadis wypowiedział się przeciwko kontynuowaniu polityki antyradzieckiej.

Lud grecki — oświadczył mówca — wdzięczny jest północnemu mocarstwu za obronę hellenizmu na przestrzeni wieków za to, że wyzwolenie Grecji spod jarzma tureckiego zostało przypieczętowane krwią żołnierzy rosyjskich pod Adrianopolem i za to, że w 1944 r. wyzwoliły Grecję spod okupacji niemieckiej wojska Tołbuchina.

Następnie Grigoriadis domagał się amnestii powszechnej i ponownej legalizacji partii komunistycznej. Protestował on przeciwko postępowaniu amerykańskich „sojuszników" Grecji, pozbawiających kraj niezawisłości narodowej.

Imprezy artystyczne i kulturalne z okazji Tygodnia oświaty, książki i prasy

Dokończenie ze str. 1

Rzeszów

W Rzeszowie dnia 2 bm. otwarto wielką Okręgową Wystawę Oświatową oraz Wojewódzką Wystawę Książki i Prasy.

Wojewódzka Wystawa Książki i Prasy, obok bogatego zbioru dzieł klasyków marksizmu, zawiera cenne wydawnictwa literatury radzieckiej i innych krajów słowiańskich.

Białystok

W Białymstoku, na Plantach Miejskich, zorganizowano 7 stoisk z książkami z zakresu literatury pięknej, społeczno-politycznej, popularno - naukowej i zawodowej.

W 250 punktach województwa zorganizowano kiermasze książkowe. Tam, gdzie nie ma kiermaszy, dotrą bibliobusy i ruchome wystawy książek.

Przy stoiskach i kioskach odbywają się występy amatorskich zespołów artystycznych.

Wrzeszcz

W auli szkoły TPD we Wrzeszczu odbyło się otwarcie wystawy książki, czasopism i gazetek ściennych.

Na specjalnych stoiskach umieszczone są dzieła wybitnych pedagogów polskich i radzieckich. Dużo miejsca zajmują gazetki ścienne oraz gazetki szkolne Gdańska, Gdyni i Sopotu.

W Bibliotece Miejskiej w Gdańsku otwarta została wystawa pt. „Prasa i książka w walce o pokój".

Otwarto kilka nowych bibliotek i czytelni, m. in. pierwszą czytelnię publiczną w Gdańsku.

Dużym powodzeniem cieszą się urządzone w Gdańsku, Orłowie i Gdyni kiermasze książek połączone z loterią książek.

W dniu 5 maja br. na Dworcu Głównym w Gdańsku zostanie otwarta wystawa robotniczych gazetek ściennych.

Kraków

W nowym lokalu biblioteki publicznej Krakowa zorganizowano wystawę literatury naukowej i beletrystycznej.

W szklanych gablotkach umieszczono biblioteczkę przodowników pracy. Specjalny dział poświęcono literaturze radzieckiej.

Olsztyn

W różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego uruchomiono ok. 500 ulicznych kiosków sprzedaży książek i prasy, obsługiwanych przez młodzież. W wielu wsiach przeprowadzana była sprzedaż książek dowożonych specjalnymi samochodami. W miastach i szkołach otwarte zostały pomysłowo urządzone wystawy książek. Młodzież przeprowadzała kolportaż prasy.

W dniu otwarcia „Tygodnia" wiele gmin i gromad woj. olsztyńskiego zameldowało o przedterminowym zlikwidowaniu analfabetyzmu na swoim terenie. Do przodujących na tym odcinku należy powiat Gorowo, który na dzień 1 bm. całkowicie zlikwidował analfabetyzm.

Wodowanie M/S „Łódź" i próbny rejs S/S „1 Maj"

W dniu 1 maja w stoczni gdańskiej odbyło się wodowanie statku typu „Lewant", który na cześć największego w Polsce ośrodka przemysłu włókienniczego otrzymał nazwę „Łódź".

Tego samego dnia, na miesiąc przed terminem, stoczniowcy gdańscy przeprowadzili próbny rejs polskiego rudowęglowca S/S „1 Maj". Statek po wypłynięciu na pełne morze, odbył próby szybkości, próby maszyn i urządzeń nawigacyjnych. Wypadły one pomyślnie i stanowią nowy sukces naszych stoczniowców.

Depesza do spółdzielców polskich

Centralny Związek Spółdzielczy otrzymał z okazji święta 1 Maja depesze od bratnich central spółdzielczych krajów demokracji ludowej: Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Rumunii.

Wymiana depesz między metalowcami polskimi i metalowcami NRD

Z okazji Święta 1 Maja, metalowcy polscy wysłali pozdrowienia do metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a jednocześnie otrzymali serdeczny list od kierownictwa Przemysłowego Związku Zawodowego Metalowców m. Lipska.

„W imieniu 50.000 robotników zorganizowanych w naszym Związku — czytamy m. in. w liście metalowców lipskich — zapewniamy Was, że granice na Odrze i Nysie są dla nas granicami przyjaźni i pokoju. Ślubujemy jeszcze bardziej wzmóc walkę z podżegaczami wojennymi".

Koncert artystów radzieckich w Warszawie

3 maja br. w godzinach wieczornych w sali „Roma" w Warszawie odbył się koncert symfoniczny znakomitych artystów radzieckich, którzy przybyli ostatnio do Polski. Występy artystów radzieckich publiczność darzyła burzliwymi oklaskami.

Koncert z udziałem Lwa Oborina w Łodzi

Z okazji Święta 1 Maja odbył się w Łodzi uroczysty koncert z udziałem znakomitego pianisty radzieckiego prof. Lwa Oborina.

Artysta, przyjmowany burzą oklasków, wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert b-moll Czajkowskiego.

Program koncertu symfonicznego zawierał poza tym uwerturę do opery „Halka" oraz „Poemat o Stalinie" Chaczaturiana w wykonaniu orkiestry i chóru Państwowej Wyższej i Średniej Szkoły Muzycznej w Łodzi.

Dyrygował W. Ormicki.

Nowe pismo sportowe

W środę ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma sportowego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej „Sport". Pismo to powstało z połączenia wychodzących dotychczas w Katowicach gazet: „Sport i Wczasy" i „Sport".

W pierwszym numerze znajdują się m. in. artykuły przewodniczącego GKKF — Lucjana Motyki, sekretarza GKKF — Szemberga, członka GKKF — płk. Huberta, Stefana Kisielińskiego, A. Brzezickiego, Gąsowskiego, Fajgego, Kucharskiego i innych.

Nakład pierwszego numeru „Sportu" wynosi 111.000 egzemplarzy. Jest to największy nakład w historii polskiej prasy sportowej.

Pawilon czechosłowacki na Międzynarodowych Targach Poznańskich



Foto AR

Pod sztandarem przyjaźni i braterskiej współpracy

Pod tym tytułem zamieścił dziennik „Izwiestia" artykuł o stosunkach gospodarczych między ZSRR i krajami demokracji ludowej.

„Izwiestia" pisze m. in.: Stalinowska zasada równouprawnienia dużych i małych narodów znalazła wyraz w szeregu układów o pomocy wzajemnej i pomocy gospodarczej, zawartych między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej. Ważną rolę w rozszerzeniu braterskiej współpracy państw obozu socjalistycznego odgrywa utworzona w styczniu 1949 r. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Do jej składu wchodzą na podstawie równo-prawnego przedstawicielstwa — ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej organizuje wymianę doświadczeń gospodarczych, studiuje metody współpracy ekonomicznej i przyczynia się do planowego socjalistycznego rozwoju państw demokracji ludowej, organizuje wzajemną pomoc techniczną, pomoc surowcową, żywnościową, maszynową, pomoc w postaci urządzeń przemysłowych itd.

Poważne miejsce we współpracy ekonomicznej ZSRR i państw demokracji ludowej zajmuje również udzielanie pożyczek i kredytów, wspólna budowa przedsiębiorstw przemysłowych, organizacja mieszanych, opartych na zasadach parytetu towarzystw, wspólna eksploatacja zasobów naturalnych, tworzenie mieszanych izb handlowych, organizowanie wystaw przemysłowych, współpraca w dziedzinie nauki, szkolenia kadr itd.

Na czoło tych różnorodnych form współpracy ekonomicznej wysunąć należy handel zagraniczny. Handel zagraniczny w obozie socjalistycznym realizowany jest według sprawiedliwych, jednolitych cen, co wyklucza całkowicie wymianę towarów, opartą na innych zasadach, niż zasada ekwiwalentu, tak szeroko stosowanych przez państwa imperialistyczne w ich handlu z państwami, zależnymi i kolonialnymi. Przejście na kurs rubla radzieckiego, opartego na bazie złota, który stanowi najbardziej stałą jednostkę pieniężną na całym świecie, odgrodziło jeszcze bardziej gospodarkę państw demokracji ludowej od rozkładowego wpływu kryzysu gospodarczego, rozwijającego się w państwach kapitalistycznych.

Związek Radziecki eksportuje do krajów demokracji ludowej maszyny, urządzenia przemysłowe i inne towary, niezbędne dla odbudowy i szybkiego rozwoju gospodarki tych państw, dla ich szybszego uprzemysłowienia. Radzieckie dostawy rudy żelaznej, surówki, bawełny, produktów naftowych i innych surowców pomogły do szybszego odrodzenia przemysłu czechosłowackiego. Olbrzymie dostawy zboża i innych artykułów żywnościowych z ZSRR zapobiegły głodowi, grożącemu ludności Czechosłowacji w wyniku nieurodzaju w 1946—1947 roku gospodarczym. Związek Radziecki udzielił Chińskiej Republice na najbardziej ulgowych warunkach olbrzymiego, długoterminowego kredytu gospodarczego dla opłacenia dostaw ważnych materiałów z ZSRR, w tej liczbie urządzeń dla elektrowni, kopalń, fabryk hutniczych i zakładów budowy maszyn. W oparciu o rosnącą potęgę całego obozu socjalizmu i demokracji, wielki naród chiński przystępuje do rozwiązania gigantycznych zadań odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na zasadzie uprzemysłowienia kraju, rozwoju gospodarki rolnej, rozkwitu kultury i nauki.

Szybki rozwój przemysłu we wszystkich państwach demokracji ludowej wymaga przygotowania olbrzymiej ilości wykwalifikowanych, oddanych dziełu klasy robotniczej specjalistów. I w tej dziedzinie Związek Radziecki okazuje olbrzymią pomoc swoim przyjaciołom. Na wyższych uczelniach w ZSRR spośród najlepszych przedstawicieli mas pracujących krajów demokracji ludowej szkolą się wysoce wykwalifikowani specjaliści dla różnych dziedzin gospodarki narodowej. Praktykowane jest również odbywanie przez specjalistów z państw demokracji ludowej produkcyjno - technicznych praktyk w fabrykach i instytucjach radzieckich.

Osiągnięte przez kraje demokracji ludowej poważne sukcesy na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej — konkludują „Izwiestia" — oraz wspaniałe zwycięstwa pracy narodów Związku Radzieckiego demonstrują olbrzymią wyższość systemu socjalistycznego nad przeżytym już systemem kapitalizmu.

Sojusz, przyjaźń i braterska współpraca z wielkim państwem radzieckim są dla państw demokracji ludowej trwałą gwarancją ich niezależności i rozkwitu.

Liczby mówią o rewolucji kulturalnej

Emil Herbst

Wykonanie planów gospodarczych w mieście i na wsi, budowanie fundamentów ustroju socjalistycznego, skuteczna walka o pokój, byłyby niemożliwe bez równoczesnej realizacji planów na froncie kultury. Nakłady dzienników, czasopism i książek są nie tylko jednym z elementów planu 6-letniego, ale decydują zarazem w znacznej mierze o mobilizacji wysiłku mas do realizacji całości planu.

Bilansujemy na froncie czytelnictwa prasy i książek pierwszy kwartał 1-go roku planu 6-letniego. Bilans jest pomyślny. W kwietniu mamy już wykonany plan czerwcowy. Nakłady dzienników i czasopism, rozprowadzanych w miastach i na wsi poważnie wzrosły i w dalszym ciągu wzrastają.

Nakłady dzienników wydawanych tylko przez instytucje wydawnicze — przez RSW „Prasa" i SWO „Czytelnik" wzrosły z 4.422.000 egzemplarzy w styczniu 1950 r. do 5.586.000 egz. w końcu kwietnia. Między 1 kwietnia a 1 maja nakłady te wzrosły o blisko milion egzemplarzy, na co duży wpływ wywarło wydanie „Sztandaru Młodych". W ogólnej liczbie tych nakładów 4.376.000 egz. dzienników, wydawanych jest przez RSW „Prasa" oraz 1.110.000 egz. przez „Czytelnik". Do dzienników zaliczamy także dwa pisma wiejskie „Gromadę" i „Rolnika Polskiego", które, choć nie ukazują się codziennie, zastępują chłopu dziennik.

Czytelnictwo w mieście

Olbrzymi wzrost autorytetu Partii i zaufanie, jakim Partia cieszy się wśród szerokich mas, stworzyły warunki do wspaniałego rozwoju czytelnictwa prasy partyjnej.

Toteż szczególnie duży wzrost zaznaczył się w nakładach dzienników partyjnych.

Nakład „Trybuny Ludu" wzrósł z 294.917 egz. w styczniu do 380.000 egz. w kwietniu, „Trybuny Robotniczej" z 448.271 do 492.000, „Gazety Krakowskiej" ze 110.000 do 133.065, „Głosu Robotniczego" ze 165.681 do 201.511, „Gazety Robotniczej" z 227.102 do 263.397, „Gazety Poznańskiej ze 114.099 do 139.238. Wzrosły również nakłady pozostałych dzienników partyjnych.

Stale i nieprzerwanie rośnie nakład organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

W dziedzinie czasopism mamy do zanotowania nie mniej poważny wzrost nakładów. Nakłady wymienionych dwóch instytucji wydawniczych wynosiły w styczniu br. 4.765.149 egz., w kwietniu wzrosły do 5.715.846 egz., (2.125.873 egz. czasopism RSW „Prasa" oraz 3.593.973 egz. czasopism „Czytelnika"). Znamienne jest, że ostatnio poważnie wzrosło czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży. Wzrost nakładów samych tylko czasopism dziecięcych sięga 150.000 egz.

Trzeba mieć jeszcze na uwadze liczne, o poważnych nakładach, wydawnictwa Zw. Zawodowych, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Zw. Samopomocy Chłopskiej, dalej cały wachlarz wydawnictw gospodarczych, technicznych, naukowych itd.

Nakład rozprowadzanej w Polsce prasy radzieckiej, która odgrywa zasadniczą rolę polityczną i wychowawczą, wynosi na Polskę około 340.000 egz.

Rewolucja kulturalna na wsi

Zjawiskiem ogromnie charakterystycznym i cennym jest poważny wzrost nakładów na wsi. „Gromada" pozyskała w czasie od stycznia do kwietnia br. prawie 215.000 nowych prenumeratorów, podwyższając nakład z 1.085.428 do 1.300.000 egz. „Przyjaciółka", której nakład w tym okresie wzrósł o 200.000 egz., około 100 tys. prenumeratorów pozyskała na wsi, osiągając liczbę 1.844.000 łącznego nakładu.

Podsumowanie nakładów dzienników (wraz z „Gromadą" i „Rolnikiem Polskim" i 107.000 egz. „Sztandaru Młodych" — bo tylu prenumeratorów pozyskano w kwietniu na wsi dla dziennika młodzieżowego) daje imponującą liczbę 1.955.000 łącznego nakładu dzienników, czytanych na wsi. Podsumowanie ilości czasopism rozchodzących sie na wsi daje liczbę nie mniej imponującą: ok. 1.800.000 egz. Nakłady dla wsi wyrażają się więc liczbą 3.707.000 egz. dzienników i czasopism. Są to wyłącznie nakłady rozprowadzane w prenumeracie, nie licząc sprzedaży z kiosków.

Obraz rozwoju czytelnictwa w ogóle, a na wsi w szczególności, nie byłby pełny, gdybyśmy nie uwzględnili pewnego typu wydawnictw książkowych i kalendarzowych, rozprowadzanych przez PPK „Ruch" niezależnie od działalności „Domu Książki". Na przełomie lat 1949/50 wieś wchłonęła w przedpłacie 1.300.000 egz. poważnego, polityczno - gospodarczego wydawnictwa kalendarzowego „Poradnik Rolnika" oraz ok. 500 000 innych wydawnictw kalendarzowych. W okresie od stycznia do kwietnia „Ruch" rozprowadził 875.000 egz. książek, wydawanych w ramach „Bibliotek" dzienników i czasopism. Znaczna część tych książek zawędrowała na wieś.

Fakty pozwalają na optymizm

W samym rozwoju czytelnictwa wiejskiego należy podkreślić dwa zjawiska szczególnie charakterystyczne:

Po pierwsze wszechstronność i postęp w zainteresowaniach czytelniczych. Weźmy dla przykładu liczby z trzech placówek pocztowych w różnych powiatach:

Gorzuchowo, pow. Chełmno (Pomorze): ilość rodzin wiejskich — 760; ilość prenumerat — 1.997; ilość tytułów — 21. W tym jeden egzemplarz czasopisma „Ład Boży", jeden egzemplarz „Tygodnika Powszechnego" oraz 606 egz. „Gromady" i „Chłopskiej Drogi", 630 egz. „Przyjaciółki" i „Rolnika Polskiego", 189 egz. czasopism dziecięcych i młodzieżowych itd.

Mołodiatycze, pow. Hrubieszów (Lubelskie): ilość rodzin — 1.100; ilość prenumerat — 1.019; ilość tytułów — 22.

Kozy, pow. Biała (Krakowskie): ilość rodzin — 950; ilość prenumerat — 854; ilość tytułów — 18.

Coraz liczniejsze są na wsi rodziny, w których mężczyzna sięga po swoją gazetę, kobieta po swoją i młodzież po swoje. Coraz żywsze i szersze są polityczne zainteresowania szerokich mas chłopskich.

Po drugie wyrównywanie — i to wielkimi skokami — poziomu kulturalnego — przez dzielnice bardziej cofnięte w dziedzinie czytelnictwa i kultury.

Skończył się okres „Polski A, B, i C". Podczas gdy w Polsce zwanej za sanacji „A" czytelnictwo na wsi w dalszym ciągu się rozwija, reszta kraju albo już wyrównała, albo szybko niweluje dawne dysproporcje. W woj. rzeszowskim — dla przykładu — został dokonany w ciągu jednego roku, a szczególnie w ostatnich czterech miesiącach ogromny skok naprzód. Obecnie w pow. sanockim przypada przeciętnie 1 czasopismo na 5,7 mieszkańców. W lubaczowskim na 6, — w leskim na 6,1, — w mieleckim na 6,2 itd. Najmniejszą ilość prenumeratorów posiadają w woj. rzeszowskim powiaty: Dębica (1:11) i Brzozów (1:12,8). Tempo jednak wzrostu czytelnictwa jest tak szybkie, że dorównanie innym, lepszym terenom jest i tutaj kwestią bliskiej już przyszłości.

Dla porównania czytelnictwa na wsi w okresie międzywojennym z okresem obecnym przytoczymy jeden tylko przykład znamienny dla rozwoju czytelnictwa w całym kraju: rejon Kamienica Polska pod Częstochową miał w roku 1939 w sumie 75 egz. czasopism, obecnie ma ich ponad 4.000.

Bezpowrotnie minęły czasy, gdy całe wsie, a nieraz całe powiaty nie oglądały gazety. To, co zobrazowaliśmy powyżej — niepełnymi liczbami i paroma zaledwie przykładami — jest w każdym razie obrazem dokonującej się w kraju, szczególnie na wsi — rewolucji kulturalnej. Rewolucji o takim tempie jakie jest możliwe tylko w kraju, w którym u władzy jest lud.

Antypolski rewizjonizm szerzy się wśród kleru Trizonii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Kolonia w kwietniu.

Przybyszowi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który po paromiesięcznej przerwie znowu odwiedza Trizonię, od razu rzuca się w oczy wzmożenie rewizjonistycznej i odwetowej propagandy w Niemczech zachodnich. Znać tu świadomą robotę zarówno kliki Adenauera, jak i anglosaskich władz okupacyjnych.

W tej obłędnej kampanii koła adenauerowskie i ich protektorzy mogą zawsze liczyć na pomoc pewnej części kleru katolickiego w Niemczech, wyspecjalizowanej niejako w szerzeniu kłamliwych i oszczerczych wieści o Polsce.

Podburzają wysiedleńców

Kler katolicki w Niemczech posiada na tym odcinku bogate doswiadczenie. Od lat uprawia on swą rewizjonistyczną działalność wśród ludności Trizonii. Akcja ta rozpoczęła się zaraz po wojnie, a zapoczątkowali ją księża katoliccy przybyli ze wschodu, występujący zajadle przeciw granicy na Odrze i Nysie.

W roku 1948 arcybiskup Konrad Groeber z Freiburga dla poparcia akcji księży - wysiedleńców, ogłosił list pasterski, zawierający bezczelne wezwanie do przesiedleńców zza Odry: „Jeżeli zapomnielibyście o Śląsku i o innych krajach, z których was wygnano, nie bylibyście godni własnej ojczyzny. Zapomnieć o tym nie wolno". Warto przypomnieć, że arcybiskup Groeber solidaryzował się zawsze z doktryną hitlerowską. Napisał on w swoim czasie książkę, pochwalającą „Mit XX stulecia" Rosenberga i był gorącym orędownikiem teorii „Lebensraumu".

W parze z propagandą rewizjonistyczną idzie planowa robota organizacyjna. Wysiedleńcy ze wschodu tworzą pod patronatem księży katolickich tzw. ziomkostwa, organizują kółka śpiewacze, stowarzyszenia, bractwa, koła sodalicji itp. Istotą ich działalności jest propaganda rewizjonizmu. Młodzież z Akcji Katolickiej i sodalicji uchwala deklaracje i apele w sprawie rewizji granic.

Prowokacyjne uchwały

Sekretariat kurii biskupiej w Kolonii przesłał okupantom zachodnim rezolucję, uchwaloną na zjeździe w Königstein przez 2.300 księży katolickich wysiedlonych z Polski i Czechosłowacji. W rezolucji tej księża domagają się „zwrotu ojczyzny" i „prawa powrotu na dawne tereny misyjne".

W Wirtembergii księża niemieccy ze Śląska uchwalili, że nadal uważać się będą za proboszczów parafii śląskich, z których zostali wysiedleni. Podobną rezolucję uchwalili księża i pastorzy z Gdańska i b. Prus Wschodnich.

Ci to właśnie księża zapoczątkowali kampanię rewizjonistyczną, podjętą później przez episkopat niemiecki, którego poglądy wyraził biskup Hildesheimu, ks. Maches, pisząc w liście pasterskim, że „granica niemiecka na wschodzie wymaga bezwzględnej zmiany".

Na tak przygotowany grunt trafił list Papieża do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 roku. Wywołał on ogromną radość wśród rewizjonistów niemieckich. Organ magnatów stalowych „Westfallischer Kurier" pisał, że Watykan nigdy, ani jednym słowem nie wyraził poparcia granicy na Odrze i Nysie. Rewizjoniści niemieccy uznali Watykan za swego sojusznika.

Wzmaga się teraz agitacja wśród ludności Niemiec i wśród wysiedleńców. Niemieccy szowinistyczni duchowni katoliccy przesiedleni z naszych ziem zachodnich poświęcają cały swój czas agitacji antypolskiej. W porozumieniu z kurią arcybiskupią w Kolonii, za poparciem pełnomocnika watykańskiego do spraw uchodźców, biskupa Dirichsa, utworzona zostaje na bazie trzystrefowej tzw. „Katolicka Rada Uchodźców" — jeden z najczynniejszych ośrodków propagandy rewizjonistycznej.

Głos katolików polskich w Niemczech

O roli tych organizacji i ich duchownych przywódców mówiło najlepiej pismo katolików polskich w Niemczech do papieża i episkopatu niemieckiego, wysłane we wrześniu 1948 roku — jak dotąd oczywiście bez odpowiedzi. W piśmie tym czytaliśmy m. in.:

„W oczekiwaniu na repatriację do ojczyzny, z bólem serca stwierdzamy, że ostatnie lata pobytu w Niemczech zatrute są powiewem nienawiści nacjonalistycznej. Nawet najwyżsi dostojnicy kościoła, jak kardynał Frings ulegli prądowi kampanii antypolskiej. Szczególnie kuria arcybiskupia w Kolonii toleruje postępowanie pewnych duchownych... mamy na myśli manifestację duchowieństwa w Aurich, urządzoną z inicjatywy ks. Leona Christopha, antypolską demonstrację duchowieństwa w Königstein, petycję dr prałata Monse skierowaną do Bevina. Myślimy o działalności wielu innych duchownych, jak ks. Kartza, ks. wikariusza kapitulnego dr Piontka, ks. dr Kathera i ks. Uliszki. Duchowni ci... umacniają rewizjonistyczne dążenia w społeczeństwie niemieckim i utwierdzają katolików niemieckich w duchu antypolskim i odwetowym". Tak opisali prawdę o kościelnym rewizjonizmie emigranci polscy w Niemczech.

Agentury imperializmu

Jasne jest, że wystąpienia odwetowe niemieckiego kleru znajdowały jawne poparcie w kołach watykańskich i w pałacu kardynała Spellmana w Nowym Jorku.

Częste wizyty kardynałów niemieckich w Watykanie i w Nowym Jorku nie pozostają oczywiście bez wpływu na akcję polityczną niemieckiego kleru. Tam gdzie jawni hitlerowcy nie czują się na siłach, aby występować otwarcie przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu, reakcja niemiecka wysyła swych kościelnych dostojników.

Łącznikiem między klerem niemieckim a Watykanem jest zarówno były przywódca katolickiego „Centrum" prałat Kaas, jak i tzw. Collegium Germanicum, gdzie pracuje cały szereg wysokich duchownych, urabiających opinię rządzących sfer Watykanu w sprawach Niemiec. Z drugiej strony łącznikiem między kardynałem Fringsem a Wall - Street i kardynałem Spellmanem jest biskup Muench, mianowany początkowo wizytatorem apostolskim w Niemczech, po utworzeniu zaś rządu w Bonn — nuncjuszem przy Adenauerze. Warto zaznaczyć, że Watykan po raz pierwszy mianował nuncjuszem Amerykanina, albowiem biskup Muench pochodzi z Milwaukee (USA) i przez długi czas był naczelnym kapelanem wojsk amerykańskich w Niemczech.

Kościelny odcinek amerykańskiego imperializmu uzależnił kler niemiecki od interesów Wall - Street, które w Watykanie reprezentuje kardynał Spellman, „najlepszy przyjaciel kardynała Frangsa", jak pisał niedawno reakcyjny tygodnik „Die Zeit" w Hamburgu. W miarę trudności jakie anglo - amerykańscy kolonizatorzy napotykają przy realizacji swych planów wojennych, wzmaga się propaganda rewizjonistyczna szowinistycznych księży niemieckich.

Na marginesie

Fauna Wielkiej Brytanii

Przez usta maluczkich — twierdzi przysłowie — przemawia zwykle prawda. A czasem przez usta wcale nie maluczkich, lecz właśnie grubych ryb. Oto organ wielkiej finansjery amerykańskiej, „Fortune" w dłuższym artykule wystawił świadectwo moralności brytyjskim labourzystom. I uczynił tak, że nie można lepiej.

„Socjaliści Wielkiej Brytanii — twierdzi pismo — nie przeszkadzają już brytyjskim kapitalistom... Mówienie, że socjaliści brytyjscy przestali wierzyć w socjalizm było by zbyt daleko idące, niemniej jednak należy stwierdzić, iż zrezygnowali oni z niego jako narzędzia lub celu polityki rządowej..."

A więc ani cel, ani narzędzie. Tylko szyld. I dla upozorowania „różnic" toczy się walka na wyzwiska między partiami.

Brytyjscy robotnicy nie lubią konserwatystów. To fakt. Korzysta z tego labourzystowski minister Shinwell, który — realizując faktycznie politykę Churchilla — publicznie obrzuca go wyzwiskami. Pan Shinwell powiedział bowiem w Manchester na zebraniu włókniarzy:

„Churchill jest arogancki, złośliwy, nieodpowiedzialny i tak szkodliwy jak czambuł małp".

Charakterystyka naogół trafna, chociaż nieco zbyt łagodna. Przypomnimy, że w czasie niedawnej kampanii wyborczej w Anglii Churchill z kolei określił labourzystów, jako „bezgłowe koty, nie mogące znaleźć własnego ogona".

W świetle tych uczonych zoologicznych rozważań otrzymujemy głęboką charakterystykę politycznego życia Wielkiej Brytanii. „Socjaliści" nie przeszkadzają kapitalistom. Konserwatyści są stadem małp. Labourzyści zaś — bezgłowymi kotami.

Pozostawiamy te oceny bez żadnych zmian. Bo czy odważyłby się ktoś twierdzić, że wysoko i szlachetnie urodzeni dżentelmeni... kłamią? STAB.

„Totalna dyplomacja" przeciwko nauce

Zofia Artymowska

Rząd francuski usunął ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej wielkiego uczonego — komunistę, Fryderyka Joliot-Curie.

Równocześnie w Panamie zdelegalizowano partię komunistyczną. W Afryce Południowej, w Japonii, w Australii, w Niemczech Zachodnich — reakcyjne rządy przygotowują się do podobnych posunięć.

Wreszcie — w tym samym czasie — amerykański Departament Stanu wydał zakaz eksportu do krajów demokracji ludowej ekstraktorów Podbielniaka, koniecznych do produkcji penicyliny.

Fakty te nie mają na pozór nic wspólnego. W rzeczywistości — są mocno związane. Zrodziła je bowiem „totalna dyplomacja" Waszyngtonu, ujawniając jeszcze ostrzej swą faszystowską, zbrodniczą, agresywną treść.

„Gdy słyszę słowo: nauka — odbezpieczam rewolwer"

Faszyzm niemiecki wypędził Alberta Einsteina i tysiące innych uczonych. Faszyzm niemiecki puścił z dymem wielkie dzieła kultury światowej. Do swych agresywnych planów hitleryzm potrzebował mięsa armatniego i armat — a nie uczonych, pracujących dla pokoju. Przygotowując zorganizowane ludobójstwo, hitleryzm zniszczył niemiecką naukę, pozostawiając z niej tylko to, co służyło planom agresji.

Dzisiaj — trudno było użyć francuskiej nauki dla zbrodniczych planów Waszyngtonu. Joliot-Curie, najwybitniejszy francuski specjalista od badań atomowych, a zarazem przewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — pierwszy podpisał apel sztokholmski. Joliot-Curie, komunista i patriota francuski stwierdził, że nie odda swej wiedzy na usługi agresji przeciwko ZSRR.

Trzeba więc było go usunąć. Na rozkaz waszyngtońskich spadkobierców hitleryzmu rząd Bidault pozbawił Joliot - Curie stanowiska. I tym bardziej obłud nie brzmią słowa „New York Herald Tribune":

„Należy ubolewać, że Francja straciła usługi wielkiego fizyka i jest bardzo prawdopodobne, iż jej postępy w dziedzinie energii atomowej na tym ucierpią".

Ucierpią? To nie obchodzi panów z Waszyngtonu, ani ich francuskich waletów. Im niepotrzebna jest francuska nauka, jeśli nie ma być narzędziem zbrodni — tak jak hitlerowcom niepotrzebna była taka nauka niemiecka, która nie chciała służyć przygotowaniom do „totalnej wojny".

Joliot-Curie — „uczony pokoju", został usunięty przez fabrykantów broni.

Wzorem japońskich faszystów

W Chabarowsku trybunał wojenny sądził japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy siali zagładę w Chinach. Japońskie fabryki śmierci przygotowywały bakterie dla uśmiercenia milionów ludzi.

Ale nie tylko danie komuś trucizny jest zbrodnią. Zbrodnią jest również świadome, celowe odmówienie choremu lekarstwa. Jedno i drugie powoduje śmierć.

O ile japońscy faszyści w bezpośredniej wojnie bakteriologicznej uśmiercali tysiące obywateli — to amerykańscy imperialiści chcieliby zrobić to samo przez „blokadę medyczną", przez pozbawienie krajów obozu pokoju, tak niezbędnego środka, jakim jest penicylina.

Pamiętamy, że właśnie Amerykanie wstrzymali dostawę urządzeń niezbędnych dla uruchomienia produkcji penicyliny w Polsce. Fabryka mimo to ruszyła, dzięki wysiłkowi naszych inżynierów i robotników. Dzisiaj produkuje już pełną parą. Nie zahamuje też produkcji penicyliny w Polsce zakaz eksportu ekstraktorów.

Ale sam fakt wydania zakazu — świadczy o coraz szerszym stosowaniu faszystowskich metod przez waszyngtońskich kontynuatorów faszyzmu. Decyzja ta oburza każdego uczciwego człowieka bez różnicy przekonań.

Metoda w absurdzie

„Usunięcie Joliot-Curie — pisze francuski „Combat" — jest jednym z rezultatów wzrastającej psychozy wojennej. Z dnia na dzień coraz bardziej brniemy w absurdzie."

Nie w absurdzie. To, co „Combat" nazywa absurdem, jest metodą; metodą przygotowywania agresji.

I nie jest przypadkiem, że ostrze tej metody skierowane jest przeciwko siłom najbardziej postępowym zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach marshallowskich — przeciwko partiom komunistycznym.

Dla przygotowania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — usiłują imperialiści złamać walkę mas ludowych w krajach kapitalistycznych.

Stąd faszystowskie porządki w Ameryce, stąd faszystowskie porządki wszędzie tam, gdzie sięga łapa amerykańskiego imperializmu.

Ale ofensywa przeciwko komunistom, przeciwko robotnikom walczącym o chleb i pokój, przeciwko wszelkim przejawom wolnej myśli, przeciwko naukowcom i pisarzom, a nawet przeciwko chorym, potrzebującym lekarstw — daje wręcz przeciwne skutki, niż planował Departament Stanu.

Od Łodzi do Chicago

Przeciwko faszystowskiej treści „totalnej dyplomacji" burzy się postępowa opinia na całym świecie.

Polscy naukowcy, w kraju, który otoczył pełną opieką naukę pracującą dla pokoju i socjalistycznego jutra — rozumieją wymowę zachodzących na zachodzie faktów.

Profesorowie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej zwracają się do ludzi nauki całego świata, wzywając do podpisania apelu sztokholmskiego, gdyż *„wiedzę należy oddać na usługi pokojowego budownictwa, nie wolno czynić z niej narzędzia mordu i zniszczeń".*

Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego apelują do profesorów uniwersytetu w Chicago, do uczonych amerykańskich:

„Koledzy, mimo przestrzeni jaka nas dzieli, należymy do jednego wspólnego świata cywilizacji ludzkiej, za której losy wszyscy razem ponosimy odpowiedzialność. Uczeni czują i rozumieją tę jedność świata współczesnego, ponieważ jedność ta opiera się na wspaniałych osiągnięciach nowoczesnej nauki. Tym bardziej na nas ciąży odpowiedzialność za to, by wynalazki i osiągnięcia nauki nie zostały użyte dla zniszczenia cywilizacji."

Imponujący przebieg akcji składania podpisów pod apelem sztokholmskim świadczy, że imperialistom amerykańskim nie uda się zniszczyć cywilizacji, ani zamienić świata w cmentarzysko. Coraz więcej ludzi rozumie, że nie wolno czekać na nową Norymbergę, czy nowy Chabarowsk, po to by sądzić zbrodniarzy wojennych. I każdy nowy krok imperialistów amerykańskich demaskujący ich prawdziwe oblicze — jeszcze bardziej zwiera szeregi miliarda bojowników o pokój. Mobilizuje setki milionów tych, którzy się jeszcze nie zaktywizowali — do walki w szeregach wielkiej armii pokoju, do podpisywania apelu sztokholmskiego, do wywalczenia wspólnego dla wszystkich uczciwych ludzi dobra, jakim jest pokój.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Własnym wysiłkiem uporządkujemy szkolne boisko

Nasz korespondent tow. Jerzy Wójcik z Sandomierza pisze:

„Młodzież szkolna Państwowych Zakładów Kształcenia w przetwórstwie i handlu ogrodniczym w Sandomierzu, zrzeszona w Kole ZMP, prowadzi prace nad budową boiska do siatkówki, koszykówki i piłki nożnej. Na dość długi i szeroki pas gruntu, ciągnący się obok budynku szkolnego zostały wywiezione wielkie ilości gliny i ziemi z fundamentów pod gmach zbudowany obok zakładu szkolnego, a przeznaczony na winiarnię. Junacy SP za zgodą dyrekcji szkoły i komendanta hufca postanowili uporządkować, wyrównać i doprowadzić do takiego stanu ten obszar ziemi, by można było na nim bez żadnych przeszkód odbywać ćwiczenia gimnastyczne.

Prace porządkowe rozpoczęto z początkiem roku szkolnego. Biorą w nich udział 5 plutonów. Każdy z nich liczył przeciętnie 38 junaków i junaczek. Poszczególne plutony przystąpiły do współzawodnictwa między sobą. Codziennie pracował jeden z plutonów. Każdy pluton był podzielony na trzy-osobowe zespoły, które rywalizowały ze sobą w pracy. Piasek wywożono taczkami o kilkadziesiąt metrów dalej i zasypywano nim wszelkie nierówności i doły. W ten sposób przedłużano i powiększano przyszłe boisko. Junacy i junaczki pracowali z zapałem. Po skończonej pracy z zadowoleniem oglądali jej wyniki i porównywali z osiągnięciami innych plutonów. Jeśli porównanie to wypadło na niekorzyść któregoś z plutonów, pluton ten postanawiał pracować wydatniej i sprawniej. Łącznie cały hufiec wywiózł z boiska 50 tys. taczek ziemi i w ten sposób uporządkowano trzy czwarte całego boiska.

Prace przerwane w okresie zimowym zostały obecnie wznowione. Niebawem roboty zostaną zakończone i szkoła będzie posiadała własne boisko, na którym można będzie przeprowadzać treningi i spędzać czas wolny od lekcji przy różnego rodzaju sportowych rozrywkach.“

Pod rozwagę płockiej dyrekcji PKS

Nasz korespondent tow. Czesław Fabisiak z Bodzanowa, pow. płocki, omawia niedociągnięcia w płockiej dyrekcji PKS:

„Dnia 6 kwietnia br. na przystanku PKS w Płocku grupka ludzi na próżno czekała rankiem na samochód w kierunku Drobina. W końcu oznajmiono im, że zegar stacji opóźnia się i samochód już odjechał. Osoby czekające na autobus nie wiedziały o tym, ponieważ nie zapowiedziano odjazdu. Należy zaznaczyć, że ludziom tym nie honorowano wykupionych biletów w innych autobusach, i że część z nich musiała czekać na najbliższy wóz aż 24 godziny. Fakt ten nie wymaga komentarzy.

A oto inne jeszcze „usterki“ w pracy płockiej dyrekcji PKS: Od dawna projektowano zrobić przystanek PKS w Trzaskach, gm. Sławęcin, gdzie mieści się szkoła i spółdzielnia. Tymczasem nie wiadomo, z jakich powodów przystanek zrobiono w Małocinie, zdala od wsi, bez żadnego schronienia przed deszczem. Sądzę, że takie decyzje, jak ustalenie przystanków, powinno się omawiać z odpowiednimi instytucjami zainteresowanymi miejscowości.

Należałoby się również zastanowić nad dodaniem na linii Płock—Wyszogród jeszcze jednego przystanku, a mianowicie w Brzechowie. Jest to wieś z 7-mio-oddziałową szkołą, spółdzielnią i mleczarnią. Z przystanku tego korzystałyby również liczne wsie sąsiednie.

Zaznaczam, że wszystkie te uwagi wyrażają nie tylko moją opinię, ale opinię zainteresowanej ludności“.

Otwarcie wystawy malarstwa rosyjskiego w Łodzi

W galerii Państwowego Muzeum Sztuki w Łodzi otwarta została wystawa malarstwa rosyjskiego. Wystawa zawiera obrazy, pochodzące ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Łódzkiego Muzeum Sztuki.

Otwarcia Wystawy dokonał minister kultury i sztuki Stefan Dybowski.

Na wystawie znajdują się dzieła malarzy rosyjskich, zaczynając od Andrzeja Rublewa, malarza ikon z początków XV wieku, poprzez malarstwo XVIII i XIX stulecia aż do przedstawicieli współczesnego malarstwa radzieckiego, reprezentowanego przez Sokola - Skale, Jefanowa, Wasiljewa, Osieniewa i in. Obok dzieł oryginalnych znajdujemy również na wystawie reprodukcje, zaopatrzone w komentarze.

Rozwój produkcji prefabrykatów to wydatne skrócenie czasu budowy

W związku z olbrzymim rozwojem naszego budownictwa — dyrektor ekonomiczny Centrali Zakładów Prefabrykacji, Bronisław Nietyksza udzielił przedstawicielowi PAP wyczerpujących informacji na temat rozwoju przemysłu prefabrykacyjnego.

W chwili obecnej CZP posiada w kraju kilkadziesiąt różnych zakładów prefabrykacyjnych, wytwarzających około 300 różnych elementów budowlanych.

Już w roku bieżącym, produkcja prefabrykatów wzrośnie dwukrotnie. Równocześnie rozpoczęto budowę nowych wielkich kombinatów prefabrykacyjnych.

Przewiduje się m. in. uruchomienie produkcji betonów strunowych, tj. udoskonalonego żelbetu, który zmniejsza koszty budowy w porównaniu z drzewem i żelazem o około 30 proc., umożliwiając jednocześnie całkowitą mechanizację prac.

Drugim nowym działem produkcji będzie fabrykacja lekkich betonów. Zastosowanie lekkich betonów w budownictwie umożliwi skrócenie czasu budowy o ok. 50 proc. i przyczyni się do obniżenia ogólnych kosztów budowy o około 50 proc.

Oddzielny dział produkcji stanowić będą wytwórnie domów prefabrykowanych. W ciągu najbliższego 6-lecia powstanie kilka fabryk produkujących domy prefabrykowane.

Przewiduje się również uruchomienie produkcji t. zw. tynków trwałych, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych, nakładanych metodą natryskową.

Ostatnim wreszcie nowym działem produkcji będzie fabrykacja płyt podłogowych z masy elastycznej, o tych samych właściwościach, co podłogi drewniane.

Drugi wyładunek szybkościowy w porcie szczecińskim

Do nabrzeża Starówka w porcie szczecińskim przybił fiński statek s/s „Bore III“ z ładunkiem 925 ton. Wyładunek tego statku ukończony został w ciągu 15 godz. i 10 minut.

Załoga nabrzeża Starówka, realizując zobowiązania długofalowe wykonała 135 proc. normy, przyśpieszając wyładowanie statku o 42 godz. i 50 minut (norma — 58 godzin). Grupa przodownika pracy Dwojakowskiego wyładowała 161 ton, a grupa Bryszczego w ciągu jednej zmiany 153 tony.

Z kolei załoga nabrzeża Gliwickiego, dokąd przyholowano statek przeprowadziła załadunek węgla w ciągu 26 godz. i 5 minut, czyli o 59 godz. i 15 minut krócej, niż przewiduje norma.

Przy rekordowym załadunku s/s „Bore III“ wyróżnili się trymerzy: Marian Bojak, Franciszek Cwajdziński, Józef Pietrzycki, Mieczysław Świątek, Władysław Boryca, Andrzej Wlazlak, Jan Strakowski, Michał Maksylewicz, Józef Marciniak i przodownik Zygmunt Sławiński.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

6 MAŁŻEŃSTW ODZNACZONYCH ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI

W sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się uroczystość dekoracji złotymi krzyżami zasługi sześciu małżeństw robotniczych, które obchodziły „złote gody“.

400 TYS. ZŁ. ZAOSZCZĘDZIŁ KOWAL WIEJSKI

Kowal Jan Szczepański z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Dłutowie pow. łaskiego, w ramach podjętego zobowiązania długofalowego, wyremontował na dwa tygodnie przed terminem 47 różnych maszyn żniwnych. Oszczędności wynikające z tego tytułu sięgają kwoty 400 tys. zł

REDYK OWIEC ZAKOŃCZONY

Tegoroczny redyk owiec zaczął się o 2 tygodnie wcześniej, niż w ub. roku. Już 21 kwietnia odszedł pierwszy transport kolejowy owiec z Nowego Targu.

Przed pierwszym maja redyk został zakończony, a ponad 25 tys. owiec z pow. Nowy Targ, Żywiec, Myślenice i Limanowa znalazło się na zielonych pastwiskach.

URUCHOMIENIE UZDROWISKA W ŻEGIESTOWIE - ZDROJU

W dniu 1 maja br. zostało oddane do użytku kuracjuszy uzdrowisko Żegiestów — Zdrój, położone w jednym z najpiękniejszych zakątków Polski, w odległości kilkunastu kilometrów od Krynicy.

Specjalnością Żegiestowa jest leczenie chorób serca i naczyń krwionośnych oraz zaburzeń przewodu pokarmowego.

Przodownicy pracy zwiedzają Targi Poznańskie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU“)

Zwiedzając pawilon radziecki na Międzynarodowych Targach w Poznaniu przyłączam się do grup przodowników pracy, przeważnie robotników poznańskich Zakładów im. J. Stalina. Omawiając z ożywieniem eksponaty obeszli już cały pawilon i zamierzają iść dalej. Tylko że jeden z towarzyszy się zgubił... Ale wreszcie znajdują go przy jednej z maszyn.

*

— Słuchaj, musimy iść dalej. Pierwsza godzina, a trzeba jeszcze zobaczyć kraje demokracji ludowej i nasze pawilony. No, chodź już!

W pawilonie Związku Radzieckiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich eksponaty ustawione są kilkoma pierścieniami w wielkiej „rotundzie“ Wieży Górnośląskiej. Pierwszy i największy pierścień zajmują maszyny włókiennicze, aparatury projekcyjne i telewizyjne, obrabiarki...

Tu właśnie „utknął“ tow. Maksymilian Jakubowski przodownik pracy z poznańskich Zakładów im. Józefa Stalina i zdaje się nie słyszeć nawoływań towarzysza. Nie może oderwać się od jednej z frezarek.

*

— Bo, widzisz, Józef, — tłumaczy tow. Zakrzewskiemu, z którym zwiedza Targi — to niby taka sama frezarka, jak moja. Tylko że u mnie oliwa, po przepłukaniu maszyny spływa brudna i na tym koniec, a tu jest takie urządzenie, że oliwa płynie przez filtry i automatycznie wraca z powrotem. W ten sposób można ją użyć kilka razy. Pomyśl, co za oszczędność!

*

W białym, wielkim pawilonie, mieszczącym eksponaty krajów demokracji ludowej, rolę przewodnika naszej grupy obejmuje dobrowolnie tow. Zakrzewski. Przed wojną — zwykły robotnik, a częściej bezrobotny, dziś — przodownik pracy poznańskich Warsztatów Kolejowych.

Tow. Zakrzewski ogląda Targi nie po raz pierwszy, toteż chętnie nawiązuje do przeszłości. Gdy przechodzimy wzdłuż stoisk Rumunii, Bułgarii, Albanii i Węgier — tow. Zakrzewski wskazuje na wyraźny postęp gospodarczy tych krajów. Uwidacznia się on w zestawieniu z ubiegłym rokiem, a cóż dopiero w porównaniu z latami przedwojennymi.

— Co Węgry za kapitalistów miały do pokazania? A teraz, spójrzcie tylko na te „nożyczki“ — tow. Zakrzewski wskazuje na wielką maszynę — wykonują one 8 cięć żelaza na minutę!

— Patrzcie, niemieccy przodownicy pracy! — woła tow. Borowska z Zakładów im. J. Stalina, stając u progu stoiska Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I wskazuje fotografie, umieszczone nad eksponatami: „Hans Richter — przodownik pracy na roli — 200 proc. normy“. „Erika Wolff — przodownica w fabryce optycznej — 250 proc. normy“.

*

Przy zwiedzaniu pawilonu Czechosłowacji „gubi się“ z naszej grupy tow. Smiatacz, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Bobrowikach. Odnajdujemy go wreszcie przed pawilonem, gdzie krąży w skupieniu wokół wyrywacza do kartofli i buraków. To nowość wśród eksponatów czeskich. Tego nie widziała jeszcze wieś polska. „Pogadam ze swoimi — mówi tow. Smiatacz — i namówię, żebyśmy kupili tę maszynę dla naszej spółdzielni“.

Tow. Zakrzewski upomina jednak swoją gromadkę, że czas iść dalej.

Dalej — to znaczy na olbrzymi plac, przepełniony maszynami produkcji radzieckiej.

Tu po prostu trudno przepchać się przez tłumy. Ludzie, zadzierając głowy, podziwiają wysokość wieży wiertniczej i dźwigu, który góruje nad całymi Targami; zdumiewają się szybkością obrotów gigantycznego bagieru i imponującą kopaczką, wzdychając, że przydałyby się takie w naszym budownictwie, śledzą z napięciem pracę wielkiej maszyny drogowej, zachwycają się piękną nowoczesną linią samochodu ZIM, produkcji Zakładów im. Mołotowa w r. 1950.

Przed wspaniałym kombajnem zbożowym tow. Smiatacz staje, jak wryty.

— Widzicie, Smiatacz — mówi tow. Zakrzewski — jakeście siedzieli na swoich 5 hektarach to nie mielibyście nawet co robić z taką maszyną. Bo jakże by się obróciła na takim poletku. Za to teraz, na gromadzkie — ona w sam raz.

*

W polskim pawilonie przemysłu włókienniczego festony różnobarwnych tkanin olśniewają przede wszystkim tow. Borowską, która głośno obmyśla, który z tych materiałów będzie najlepszy na sukienkę. A tow. Jakubowski pokpiwa:

— Widzicie ją, na gwintówce pracuje, przodownica, a bardziej się na materiały ogląda, niż na maszyny.

*

Przed pawilonem rolnictwa, w którym tow. Smiatacz pokazując makietę wzorowej spółdzielni produkcyjnej zapewnia, że u nich, w Bobrowikach, za 2—3 lata będzie zupełnie tak samo — grupa przystaje na placu, zapełnionym maszynami rolniczymi. Są tu nasze traktory „Ursus“, żniwiarki, snopowiązałki, siewniki — produkcja fabryk z całego kraju.

*

Maszyny, maszyny, maszyny. Dla przeciętnego widza — splot niezrozumiałych mechanizmów. Dla przodowników pracy, mechaników — nieledwie to żywe organizmy.

Nad olbrzymią halą polskiego przemysłu ciężkiego, energetyki i górnictwa w witrażowym oknie, symboliczne malowidło przedstawia górników, hutników i metalowców przy pracy. Napis głosi: „Naprzód do planu 6-letniego! Wykonamy i przekroczymy plan na rok 1950!“

Obchodzimy stoisko za stoiskiem, oglądamy maszynę za maszyną. Nasi przodownicy chciwie słuchają uwag wypowiadanych przez jakiegoś Czecha i radzieckiego inżyniera, a dotyczących najnowszej polskiej obrabiarki.

Tow. Jakubowski, który był w Związku Radzieckim szeptem tłumaczy z rosyjskiego: „To poważne osiągnięcie... prawdziwa nowość produkcyjna... idą naprzód“.

— No i cóż, towarzysze — mówi tow. Zakrzewski, gdy po wyjściu z hali Nr 1 zatrzymujemy się przed nowym wagonem sypialnym, którym chlubią się Zakłady im. J. Stalina. — Widzicie teraz różnicę: U nas prawie co druga maszyna to nowość produkcyjna. Na stoiskach państw kapitalistycznych oglądaliśmy tylko same eksponaty, a u nas widać człowieka, który je wykonał. Tak, tak towarzysze — wystarczy obejść wszystkie pawilony targowe, aby czarno na białym ujrzeć wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. A dlaczego tak jest, dlaczego coraz więcej produkujemy i coraz lepiej? Bo na swoim i dla siebie pracujemy, towarzysze.

*

Rozstajemy się przed pawilonem Zw. Radzieckiego. Tow. Smiatacz spieszy na pociąg, tow. Borowska biegnie kupić coś na kiermaszu, a tow. Zakrzewski chce jeszcze zobaczyć swój własny portret, wystawiony w pawilonie Komunikacji.

Natomiast tow. Jakubowski znów zawraca do pawilonu radzieckiego:

— Muszę się jeszcze przypatrzyć tej frezarce. Nie usnę spokojnie, dopóki mojej też jakoś nie ulepszę“.

KRYSTYNA WIGURA

III wystawa gazetek ściennych w Warszawie

Wczoraj w sali Stoł. Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7 otwarta została III Wystawa Zakładowych i Szkolnych Gazetek Ściennych.

Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt gazetek z różnych fabryk i zakładów pracy oraz warszawskich szkół średnich i podstawowych. Wszystkie gazetki zostały wykonane na dzień 1 Maja.

Na łamach tych gazetek robotnicy i robotnice, piszą jak wykonywali zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia 1 Maja, piszą, jak ich załogi walczą z bumelanctwem, jak walczą o oszczędność. Widzimy liczne korespondencje, opisujące racjonalizatorskie pomysły, mówiące o osiągnięciach przodowników pracy, wzroście socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Młodzież szkolna pisze na łamach gazetek ściennych, jak w ich szkole przebiega walka o lepsze wyniki w nauce, walka o 100 proc. frekwencję na lekcjach.

Większość gazetek wykonana jest bardzo ładnie graficznie. Widzimy liczne rysunki, karykatury, zdjęcia. Wśród zwiedzających wielkie zainteresowanie wzbudziły gazetki wydawane drukiem przez załogę budującą wielkie osiedle mieszkaniowe w Warszawie — Muranów, oraz przez załogę Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Gazetka załogi Muranowa „Na budowie“, zawiera 8 stron. Pod względem treści i graficznego wykonania gazetka „Na budowie“ stoi na bardzo wysokim poziomie. W artykule redakcyjnym Komitet Redakcyjny pisze, że czołowym zadaniem pisma załogi Muranowa jest walka z bumelanctwem i marnotrawstwem, walka o plany produkcyjne, popularyzacja ruchu nowatorskiego i współzawodnictwa.

Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród licznie przybyłych tu redaktorów i członków Komitetów Redakcyjnych zakładowych i szkolnych gazetek ściennych. Tu na wystawie mają oni możność porównywania, mają możność wzbogacenia swoich doświadczeń, które będą im bardzo pomocne w pracy przy redagowaniu dalszych numerów gazetek zakładowych.

III wystawa gazetek ściennych da im bogaty materiał do dyskusji, ułatwi im pracę przy postawieniu swoich gazetek na jeszcze wyższym poziomie. Dobrze redagowana gazetka ścienna jest bowiem trybuną całej załogi, za pośrednictwem której mają oni możność wymiany swoich doświadczeń, mają możność krytykowania niedociągnięć.

Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie gazetki zgromadzone na wystawie są dobre. Nie wszystkie z nich bowiem dostatecznie dobrze odzwierciedlają życie zakładu, życie załogi. Zbyt wiele jest korespondencji na tematy ogólno - polityczne, mniej natomiast korespondencji mówiących o istotnych zagadnieniach, dotyczących przede wszystkim życia danego zakładu. Niemniej jednak dzięki wystawie, jak również współpracy poszczególnych Komitetów Redakcyjnych gazetek ściennych, oraz dzięki pomocy dziennikarzy, którzy zadeklarowali swą pomoc Komitetom, braki te da się usunąć.

Oceniając wystawę należy stwierdzić, że w ciągu ostatniego okresu gazetki redagowane przez poszczególne zespoły robotnicze są coraz lepsze. Znacznie lepsze niż gazetki zgromadzone na I i na II wystawie.

Wielkie zainteresowanie, jakim cieszy się wystawa, ożywione dyskusje wśród zwiedzających są najlepszym dowodem, że sprawa gazetek ściennych ma coraz więcej zwolenników, że coraz więcej robotników, pracowników urzędów i instytucji, chce brać udział w pracy przy redagowaniu gazetek, a co za tym idzie, że będą one coraz lepsze.

W. I.

Szkolenie nowych kadr kierowniczych w kolejnictwie

Tow. Jan Szafrański do roku 1939 pracował w parowozowni w Warszawie, jako ślusarz. Po wyzwoleniu objął stanowisko zawiadowcy parowozowni w Pruszkowie, a po oswobodzeniu Gdańska został delegowany do organizowania tam parowozowni. W r. 1948/49 tow. Szafrański rozpoczął studia na Wyższym Kursie Administracyjnym, zorganizowanym przez Min. Komunikacji i zdobył wykształcenie potrzebne do objęcia stanowiska kierowniczego. Od marca 1949 r. tow. Szafrański pełni obowiązki wicedyrektora Kolei Państwowych w Krakowie.

Tokarzami warsztatów kolejowych byli przed wojną tow. tow.: Stefan Mrowicki i Franciszek Małecki. Dziś pierwszy z nich jest wicedyrektorem KP we Wrocławiu, drugi — zastępcą naczelnika Biura Kadr w DOKP Warszawa.

U podstaw awansu — ofiarna praca

Droga, którą przeszli tow. tow.: Szafrański, Mrowicki, Małecki i wielu innych — dziś wysuniętych na odpowiedzialne kierownicze stanowiska w naszym kolejnictwie — była prawie jednaka. U podstaw ich awansu leżała wytężona, ofiarna praca nad odbudową kolejnictwa w Polsce Ludowej i usilna, skrupulatna praca nad rozszerzeniem zakresu swych wiadomości.

Ministerstwo Komunikacji i Dyr. Gen. Kolei Państwowych uruchomiły — głównie w ciągu 3 ubiegłych lat — specjalne kursy dla pracowników, mających dane do objęcia kierowniczych stanowisk oraz zorganizowały dla nich pomoc w odbywaniu normalnych studiów na średnich i wyższych uczelniach.

Przy typowaniu słuchaczy na te uczelnie zwrócono szczególną uwagę na tych pracowników fizycznych z warsztatów, parowozowni i odcinków kolejowych, którzy wykazywali duże doświadczenie zawodowe i wyrobienie klasowe, lecz nie posiadali odpowiedniego wykształcenia fachowego i ogólnego.

Absolwenci kursów, prowadzonych przez resort komunikacji, rekrutowali się w 62 proc. z klasy robotniczej, w 27 proc. z chłopów i w 11 proc. z inteligencji pracującej. Dziś już wszyscy zajmują stanowiska wicedyrektorów, naczelników biur i wydziałów oraz inspektorów kontroli.

Ogółem od lipca 1944 r. do lipca 1949 r. w resorcie komunikacji awansowało ogółem 5.013 osób, w tym 2.214 (1.630 robotników) na stanowiska techniczne, a 2.799 (528 robotników) na stanowiska administracyjne.

Dalsza rozbudowa akcji szkoleniowej

W planie 6-letnim przewidziana jest znaczna rozbudowa akcji szkoleniowej. Ponadto już w r. bież. organizuje się specjalne kursy dla kobiet, których dotychczas na kierowniczych stanowiskach w kolejnictwie było zaledwie 5 proc.

Przy typowaniu na wyższe stanowiska będą brane pod uwagę przede wszystkim: zmysł organizacyjny, zdolności, inteligencja, poczucie obowiązku oraz wyrobienie społeczno - polityczne. Specjalna uwaga zwrócona będzie na racjonalizatorów i przodowników pracy.

Rzeczą organizacji partyjnych i związkowych jest dopilnowanie, aby na kierownicze stanowiska w kolejnictwie przyszły jednostki najmocniej związane z klasą robotniczą i zarazem odpowiednio przygotowane do pełnienia swych odpowiedzialnych obowiązków.

R. LITWIN

Były tokarz dyrektorem fabryki

Naczelnym dyrektorem Fabryki Zegarów w Świebodzicach na Dolnym Śląsku, mianowano Leopolda Włodarskiego, byłego tokarza - metalowca.

Nowomianowany dyrektor odznacza się dużymi zdolnościami organizacyjnymi, a swą pracę zawodową umiejętnie potrafi godzić z wydajną pracą społeczną.

Produkujemy coraz więcej zapałek

W I kwartale rb. plan produkcji zapałek wykonano w 101 proc. Stanowi to 115 proc. produkcji za I kwartał ub. roku oraz 94 proc. całorocznej produkcji w 1938 roku.

Powojenna produkcja Państwowego Monopolu Zapałczanego nie tylko całkowicie zaspokaja zapotrzebowanie rynku krajowego, ale pozwala na znaczny eksport zapałek za granicę.

Wzrost produkcji w zakładach przemysłu drzewnego na Wybrzeżu

W Gdańsku odbyła się narada produkcyjna Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, w skład których wchodzi 18 czynnych fabryk.

W marcu br. Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego wykonały swój plan produkcyjny w 136 procentach. Wzrost produkcji w stosunku do pierwszych dwóch miesięcy br. wyniósł 27 proc. Osiągnięcia te stały się możliwe głównie dzięki wprowadzeniu w szeregu zakładów nowoczesnych metod produkcji potokowej oraz organizacji biur fabrykacyjnych i warsztatowych.

Uczestnicy narady poświęcili również wiele uwagi kształceniu nowych kadr. Np. Zakład Nr 4 w Gościminie, drogą systematycznego szkolenia zdolnych robotników oraz przodowników pracy skompletował całkowicie personel techniczny dla biur fabrykacyjnych i warsztatowych.

W zarządach PGR straszą biurokraci

Nie mało napracowali się robotnicy rolni majątku PGR Michałów, w woj. lubelskim, ale za to zdobyli w grudniu ub. r. 2 miliony zł nagrody Zarządu Centralnego PGR. Planowali, że za otrzymane pieniądze w zimie przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej wykończą remont świetlicy, urządzą przedszkole, uruchomią łaźnię, uporządkują mieszkania dla rolników.

Robotnicy nie przewidzieli jednak, że na drodze realizacji ich planów staną zwartą ławą biurokraci z Zarządów Centralnego i Okręgowego PGR w Warszawie i Lublinie.

Zaczęło się wszystko pomyślnie. W dniu 31 grudnia Zarząd Centralny przelewem Nr 66.940 przekazał owe dwa miliony zł na konto Zarządu Okręgowego w Lublinie w Banku Rolnym. Wraz z tym przyszło pismo, że nagrodę przeznacza się na akcję socjalną. Dodano w nawiasie — na radiofonizację, przedszkole, łaźnię itp.

W dniu 7 stycznia Okręg wysłał do Michałowa oficjalne zawiadomienie o przyznaniu pieniędzy. Ale samym przelewem nikt się nie zainteresował. Całe dwa miesiące — do 4 marca — przeleżał się przelew w biurku któregoś z okręgowych biurokratów. Ot, jeden z tysiąca papierków. Nikt też nie zauważył, co było na tym papierku napisane.

Dziwnym przypadkiem 4 marca przelano wreszcie pieniądze na konto Michałowa w Banku w Zamościu. I tu zaczyna się druga część owej przedziwnej historii. Okazuje się, że ktoś w dyrekcji socjalnej lub finansowej Zarządu Centralnego PGR w Warszawie na przelewie umieścił groźne zastrzeżenie — na radiofonizację. Nie na akcję socjalną — jak brzmiało właściwe przeznaczenie — nie na przedszkole, świetlice, czy łaźnię, ale tylko na radiofonizację.

Na próżno delegat Michałowa pokazywał w Banku różne dowody, że majątek zradiofonizowano całkowicie już przed rokiem. Bank, opierając się na poleceniu Zarządu Centralnego w Warszawie, odmówił wypłacenia na jakikolwiek inny cel owych 2 milionów.

Robotnicy Michałowa poruszyli wszystkie sprężyny. W dniu 30 marca interweniował nawet Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Równo trzy tygodnie później — 20 kwietnia — Zarząd Centralny PGR odpowiedział, że ze względu na przeprowadzoną wcześniej radiofonizację zgadza się na zużycie pieniędzy na przedszkole, łaźnię itp.

Mimo to Bank w Zamościu do dnia 1 maja zmiany decyzji nie otrzymał, a robotnicy w Michałowie nie zdążyli przed siewami wykonać zamierzonych prac.

Co zamierzają zrobić Zarządy Centralny i Okręgowy PGR, aby ukarać winnych i zapobiec takim wypadkom na przyszłość?

J. DOSTATNI

Nowe wydanie „Pana Tadeusza“

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza“, ukazało się 250.000 egzemplarzy pomnikowego wydania „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, w opracowaniu graficznym Tadeusza Gronowskiego.

Wydanie to, odbite na papierze bezdrzewnym, obejmuje 496 stron druku w formacie 24×23 cm i zawiera, obok 12 plansz wielobarwnych, liczne rysunki w tekście. Płócienną oprawę zdobi wytłoczony medalion z podobizną Mickiewicza.

W chwili obecnej wspaniałe to wydawnictwo rozsyłane jest subskrybentom. Nieco później będzie do nabycia w księgarniach.

Dzięki niskiej cenie, pomnikowe wydanie „Pana Tadeusza“ staje się książką w pełnym tego słowa znaczeniu popularną, dostępną dla szerokich mas świata pracy.

Surowe kary więzienia dla złodziei mienia publicznego

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu skazał na karę 6 lat więzienia Aleksandra Czurapskiego, właściciela koncesjonowanej składnicy złomu w Świdnicy, za zdewastowanie i zużycie na złom urządzeń i maszyn nieczynnej chwilowo cegielni w Świdnicy, stanowiącej własność Skarbu Państwa.

*

Stefan Piotrowski, kierownik Biura Obrotu Artykułami Rolniczymi w Pasłęku systematycznie przywłaszczał sobie gotówkę, posługując się fikcyjnymi kwitami zakupu. Łącznie Piotrowski przywłaszczył sobie 1.100.000 zł.

Sąd Apelacyjny w Olsztynie skazał Piotrowskiego na karę 15 lat więzienia.

*

Sąd Okręgowy w Brzegu skazał w trybie postępowania doraźnego Józefa Przybojewskiego, referenta podatkowego Zarządu Gminnego w Domaniowie, na 6 lat więzienia za przywłaszczenie sobie 436.000 zł, zainkasowanych od mieszkańców gminy.

*

Poborca gminny w Gumniskach, pow. tarnowskiego, Jan Zaucha, zainkasowanych pieniędzy tytułem podatków od rolników nie wpłacał do kasy gminnej, a przywłaszczał sobie. W ciągu kilku miesięcy Zaucha przywłaszczył sobie 463.776 złotych.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Zauchę na 5 lat więzienia.

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie przestępcy wojennego Franza Schmuckerschlaga, który w okresie okupacji był SS Obersturmführerem we Lwowie.

Osoby, którym znana jest zbrodnicza działalność Franza Schmuckerschlaga, proszone są o zgłoszenie się osobiście do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55 — celem złożenia zeznań, bądź o złożenie zeznań na piśmie.

*

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prosi wszystkie osoby, którym znana jest przestępcza działalność zbrodniarza wojennego Józefa Kleina, ur. 12.X.1884 r., SS-mana, członka załogi obozu Oranienburg-Schrenhausen — o zgłoszenie się do Prokuratury (ul. Leszno 53/55), bądź o złożenie zeznań na piśmie.

*

Wszystkie osoby, którym znana jest zbrodnicza działalność przestępcy wojennego Józefa Ruprechtshofera, oficera niemieckiej żandarmerii w Kołomyi, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55, bądź o nadesłanie informacji na piśmie.

Szachy

Legnicki półfinał indywidualnych mistrzostw Polski

Rozegrany w Legnicy trzeci półfinał VIII indywidualnych szachowych mistrzostw polskich był najciekawszy i najsilniej obsadzony. Na starcie stanęli wszyscy uprawnieni, czego niestety nie można powiedzieć o półfinale warszawskim i przede wszystkim krakowskim, który omówimy niebawem.

Po niezwykle zaciętej i wyrównanej walce o trzy pierwsze miejsca, uprawniające jak wiadomo, do gry w finale, ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: I Mistrz Makarczyk (AZS Łódź) 7,5 p., II mistrz Błaszczak („Kolejarz“ Wrocław) 7 p., III—V Fluder („Spójnia“ Legnica), kandydat Sojka („Związkowiec“ Katowice) i kandydat Dzięciołowski (AZS Gliwice) po 6,5 p., VI Witkowski (ŁKS Włókniarz Łódź) 6 p., VII—IX Jaszczuk („Spójnia“ Legnica), Mięsowicz („Spójnia“ Poznań) i kandydat Dreszer („Ogniwo“ Gdynia) po 5,5 p. Jedynie trzech graczy znalazło się poniżej 50 proc.: Sowiński (AZS Gliwice) i Ratajczak („Kolejarz“ Poznań) po 3,5 p., oraz Karnkowski (ŁKS „Włókniarz“ Łódź) 2,5 p.

O niezwykle wyrównanym poziomie turnieju świadczy najlepiej fakt, że pierwszych dziewięciu zawodników zmieściło się w dwupunktowej granicy i do przedostatniej rundy właściwie wszyscy z nich mieli jeszcze praktyczne szanse dostać się do pierwszej trójki. Zadecydowały, jak zwykle, zdrowsze nerwy i większa rutyna. B. mistrz Polski Makarczyk, zwyciężył najzupełniej zasłużenie, był dobrze przygotowany, wykazał najmniejsze wahania formy i największą siłę oporu. Również II miejsce mistrza Błaszczaka raczej nie było niespodzianką, zwłaszcza, że grał on tym razem wyjątkowo pewnie i solidnie. Tabela wartościowania Bergera okazała się tym razem łaskawą dla przedstawiciela Legnicy Fludera, dając mu trzecie miejsce, prawo gry w finale i tytuł kandydata. Na specjalną uwagę zasługuje piękny wynik „nowonarodzonego“ kandydata z pierwszą szóstką: dwie wygrane, z Makarczykiem i Sojką i trzy remisy. Sojka zawiódł nieco na finiszu i mimo ostrego i kombinacyjnego stylu gry okazał się „remisowym królem“ (7), ponosząc co prawda, podobnie jak Makarczyk, tylko jedną porażkę. Poważnie zawiódł również Dzięciołowski, grający dość blado. Miejsce juniora Witkowskiego jest jego dużym sukcesem. Z pozostałych zawodników na podkreślenie zasługuje wynik Mięsowicza i Jaszczuka, których dopiero ostatnie rundy odrzuciły na dalsze miejsca, i przede wszystkim bardzo słaby finisz Dreszera, który przez pierwsze sześć rund trzymał się bez porażki. Pozostała trójka dość wyraźnie ustępowała klasą innym zawodnikom. Warto jeszcze dodać, że ani jednemu z graczy nie udało się ukończyć turnieju bez porażki. Makarczyk przegrał jedną partię, Błaszczak dwie (z Makarczykiem i Jaszczukiem), Fluder, Dzięciołowski i Witkowski po trzy. Potwierdza to jeszcze raz wyrównany poziom i wysoce nieustępliwą walkę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje doskonała organizacja turnieju, spoczywająca w rękach ZKS „Spójni“. Protektorat nad turniejem objął prezydent m. Legnicy mgr Gryglaszewski, udzielając równocześnie organizatorom daleko idącego poparcia i fundując pierwszą nagrodę dla zwycięzcy turnieju. Dalsze nagrody zostały ufundowane przez Dyrekcję Zjednoczenia Dziewiarskiego, Dyrekcję PSS, Radę Zakładową PSS i Powiatową Radę Narodową.

Turniej wzbudził bardzo duże zainteresowanie, do czego w dużym stopniu przyczyniło się posiadanie czterech tablic demonstracyjnych, co ułatwiło publiczności obserwowanie rozgrywek. Rozgrywki odbywały się w świetlicy PSS w Rynku, niewątpliwie jednej z najładniejszych obecnie na Dolnym Śląsku. Strona techniczna, opracowana przez „Spójnię“, w dużej części dzięki aktywności J. Jaszczuka (równocześnie uczestnika turnieju!) — bez zarzutu. Strona propagandowa zorganizowana należycie.

(W-I.)

Biblioteka, świetlica, prasa, gazetka ścienna — w każdym zakładzie pracy, w każdej wsi i spółdzielni produkcyjnej

Niewykonany plan

W myśl nakreślonego planu Miejski Handel Detaliczny winien uruchomić w kwietniu br. 17 dalszych sklepów. Planu tego jednak nie wykonano, uruchomiono tylko bowiem 9 sklepów. Ciekawe, dlaczego tak się stało?

Otóż MHD zanim uruchomi nowy sklep, przeprowadza gruntowny remont lokalu. Zdarza się, że lokale trzeba łączyć po dwa, a nawet po trzy, aby uzyskać w ten sposób duży ładny sklep, taki, jakim powinien być uspołeczniony punkt sprzedaży. Remontu lokali sklepowych dla MHD podjęła się Centrala Rzemieślnicza. Mimo jednak, że był opracowany szczegółowy terminarz robót, mimo że były podane terminy zakończenia remontów poszczególnych lokali — Centrala terminów tych nie dotrzymała.

I tak np. trzy sklepy MHD przy ul. Marymonckiej 67 miały być wyremontowane do 29 marca. Dziś już mamy początek maja, a nadal nie wiadomo, kiedy wreszcie Centrala Rzemieślnicza zakończy remont. Centrala zapomniała po prostu o konieczności ścisłej koordynacji robót remontowych. A rezultat jest taki, że dla sklepów tych wykonano już roboty stolarskie jak meble itp., za to zapomniano dla odmiany o robotach murarskich.

Na przykład: mogło by się wydawać, że remont lokalu sklepowego przy ul. Miedzianej 18 jest zakończony. Sklepu tego nie można jednak uruchomić, ponieważ spółdzielnia budowlana przy ul. Mokotowskiej 8 „zapomniała" wykonać całą podłogę.

MHD zamierzał uruchomić 29 marca duży nowoczesny sklep z odzieżą damską przy ul. Mokotowskiej 63. I tu również Centrala Rzemieślnicza nie wykonała robót w terminie i dla tej zwłoki zawiodła koordynacja robót.

Gdybyśmy wyliczali po kolei sklepy, w których opóźniono remont, należałoby akurat nie tzn. tyle, ile brak do wykonania kwietniowego planu MHD.

Do końca drugiego kwartału br. stoi przed MHD zadanie uruchomienia 50 dalszych sklepów. Ludzie pracy — mieszkańcy stolicy, zwłaszcza dzielnic peryferyjnych, czekają na nowe uspołecznione punkty sprzedaży. O tym nie wolno zapominać. (iwa)

Pomyślny przebieg zasiewów w woj. białostockim

Wiosenne zasiewy w woj. białostockim dobiegają końca. W powiatach: białostockim, bielsko podlaskim i łomżyńskim, siew zbóż jarych został prawie całkowicie zakończony. W innych powiatach zasiano od 60 do 90 proc. powierzchni upraw.

Według ostatnich meldunków ziemniakami obsadzono już 30 proc. ogólnego obszaru upraw ziemniaczanych. W powiatach [illegible] w całej pełni odbywa się akcja likwidowania odłogów. Do zagospodarowania przystąpiły PGR, spółdzielnie produkcyjne, oraz gospodarstwa indywidualne.

Nagrody dla przodujących spółdzielców Lubelszczyzny

Pracownicy gminnych spółdzielni w Janowie Lubelskim, za wyniki uzyskane przy skupie żywca — otrzymali nagrodę w postaci biblioteki, wartości ponad 50 tys. zł. Indywidualnie, odznaką Przodownika Pracy, zostali wyróżnieni: kierownik w [illegible] Kazimierz Wołek oraz Sabina Chruściel — pracownicy Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni w Łukowie.

„Orbis" organizuje wycieczki na MTP

PBP „Orbis" przygotowało bogaty program wycieczek na XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Około 150 nadzwyczajnych pociągów turystycznych, 12 wycieczek autokarowych z całego kraju oraz [illegible] za pośrednictwem „Orbisu" na Targi. Ceny świadczeń zostały skalkulowane bardzo nisko. I tak, wyżywienie w [illegible] popularnej zł 295, w kategorii turystycznej w „Gospodzie Targowej" 316 od osoby za dobę. Dla młodzieży szkolnej, ceny zeszłoroczne [illegible]. „Orbis" przewiduje zniżki na wszystkich swoich placówkach w kraju, sprzedaje bilety wstępu na MTP, przyjmując indywidualni klienci mogą nabyć w placówkach „Orbisu" karty uczestnictwa, uprawniające do 65-procentowej zniżki na PKP w drodze powrotnej.

„Orbis" podaje do wiadomości, że do dalszych wycieczek zwraca się w okresie MTP z Warszawy w terminach z 6/7, 7/8, 8/9, 9/10 maja br. dodatkowe pociągi.

Zgłoszenia na miejsca w pociągach przyjmuje Biuro Obsługi Turystycznej w hotelu Polonia. Zgłoszenia [illegible] do

Młodzież szkół zawodowych demonstruje swe osiągnięcia w nauce i pracy

W gmachu Państw. Liceum Mechanicznego przy ul. Targowej 86 została otwarta wystawa, obrazująca osiągnięcia szkolnictwa zawodowego okręgu warszawskiego w latach 1945 — 1950. Na wystawie zostały przedstawione eksponaty wykonane przez uczniów szkół zawodowych różnego typu.

Tuż przy wejściu na wystawę wielka mapa obrazuje rozmieszczenie szkół zawodowych w okręgu warszawskim. Jest ich razem 342 w tym m. in. 154 szkoły techniczne, 90 administracyjno - ekonomicznych, 87 publicznych średnich szkół zawodowych.

Na barwnych planszach podano ciekawe dane statystyczne: W 1945 r. szkolnictwo zawodowe okręgu warszawskiego skupiało 8 tys. uczniów. W roku 1950 liczba ta wzrosła do 46.700. W planie 6-letnim przewiduje się dalszy rozwój szkolnictwa zawodowego, bo w roku 1955 w szkołach zawodowych będzie się uczyć 60.300 uczniów.

Skład socjalny młodzieży szkół zawodowych w bieżącym roku szkolnym przedstawia się następująco: dzieci robotników stanowią 55,3 proc., dzieci mało i średniorolnych chłopów — 24,8 proc., dzieci inteligencji pracującej — 14,7 proc., inne — 5,2 proc.

W tym samym roku szkolnym młodzieży szkół zawodowych w okręgu warszawskim przyznano stypendia na łączną sumę 62 miln. zł., a 63 miln. 250 tys. zł przeznaczono na dożywianie.

Z plansz tych dowiadujemy się również, że 38 proc. ogółu uczniów szkół zawodowych należy do Związku Młodzieży Polskiej.

Mniej „niedostatecznych"

Oddzielną planszę poświęcono wychowaniu fizycznemu. Dowiadujemy się z niej, że w bieżącym roku szkolnym w szkołach zawodowych jest 115 kół sportowych, zrzeszających 2.345 uczniów. W roku 1955 wychowaniem fizycznym będzie objęte 97 proc. uczniów, liczba szkolnych kół sportowych wzrośnie do 310 i będą one zrzeszały 23 tys. młodzieży.

Bardzo pomysłowo została wykonana plansza, ilustrująca walkę o lepsze wyniki nauczania. Dowiadujemy się z niej, że dzięki pracy 2.536 zespołów samopomocowych ilość ocen niedostatecznych w III okresie bieżącego roku szkolnego zmniejszyła się o 75 proc. w stosunku do I okresu.

Tyle z danych statystycznych. Wystawa dorobku szkolnictwa zawodowego to jednak nie tylko zestawienie cyfr. Zasadniczym celem wystawy jest przedstawienie systemu nauczania w szkołach zawodowych i zapoznanie — szczególnie młodzieży kończącej obecnie szkoły podstawowe — z nauką i pracą w poszczególnych zawodach.

I te dwa zadania wystawa spełnia znakomicie.

Przygotowanie do przyszłej pracy

Wejdźmy do działu szkół odzieżowych. Pierwsze co zwraca uwagę każdego ze zwiedzających, to zerwanie w systemie nauczania z metodami chałupniczymi czy rzemieślniczymi, a przejście na metody przemysłowe. Widzimy schemat produkcji taśmowej fartucha roboczego, zracjonalizowany sposób wykańczania, wreszcie sposób wykorzystania resztek bądź to na roboty artystyczne, bądź na rzeczy dziecięce czy nawet na pomysłowe rzeczy dla dorosłych, jak np. oryginalny, prosty w kroju, bardzo przyjemny fartuch dla przedszkolanki.

Na lekcji zawodu w szkole odzieżowej odbywają się tak, jak w fabryce „narady wytwórcze". Powstają projekty i modele, które potem rozpracowuje się technicznie — przygotowuje na taśmę.

Wszystko, co widzimy w dziale odzieżowym wskazuje na to, że szkoła odzieżowa uczy troski o człowieka pracy.

Podobnie ściśle związane z życiem są szkoły budowlane. Szkoły mechaniczne prezentują swój dorobek pod hasłem: „Młodzież szkół mechanicznych włącza się w Plan 6-letni i produkuje dla przemysłu".

I rzeczywiście przy każdym z eksponatów widzimy tabliczkę z nazwą szkoły i ilością wyprodukowanych sztuk — przyrządów do przyśpieszenia pracy, wzorców, sprawdzianów, części zamiennych itp. Wszystkie rzeczy wykonane są z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra.

Aby zademonstrować zwiedzającym jak wygląda praktyczna nauka w szkole mechanicznej — podczas wystawy czynny jest stale dział obróbki metali, w którym uczy się i pracuje 42 chłopców i 15 dziewcząt.

Trzeba przyznać, że dziewczęta wcale dobrze radzą sobie w zdobywaniu tego do dziś jeszcze niepopularnego wśród kobiet zawodu. Daje to gwarancję, że będą również dobrze dawały sobie radę w produkcji już nie szkolnej, ale fabrycznej.

Niesposób opisać wszystkie działy wystawy, jest ich bardzo wiele i wszystkie bardzo ciekawe.

Dorobek, zaprezentowany na wystawie przez uczniów i nauczycieli szkół zawodowych okręgu warszawskiego, mówi o wielkim wkładzie pracy i perspektywach rozwojowych szkolnictwa zawodowego — szkolnictwa, którego zadaniem jest wychowanie i przygotowanie nowych kadr fachowców dla naszej gospodarki narodowej.

H. SZEWCZYK

2 miliony odzyskanej cegły dały zimowe roboty rozbiórkowe

15 kwietnia br. zakończyły się prowadzone intensywnie przez kilka miesięcy zimowe roboty rozbiórkowe. Roboty te prowadzone w dwóch oddzielnych fazach i finansowane z dwu różnych źródeł (Fundusz Pracy oraz rezerwy planu inwestycyjnego) pomyślane były przede wszystkim jako tzw. roboty interwencyjne, mające być rezerwowym obiektem pracy dla robotników budowlanych, których przerwa zimowa mogła pozbawić stałego zajęcia.

Na ten cel asygnowano z Funduszu Pracy 280 milionów zł oraz 100 milionów z rezerw inwestycyjnych na br. Roboty objęte tą akcją nie wchodziły w zakres tegorocznego planu inwestycyjnego.

Jak wiadomo jednak, nasilenie robót budowlanych osłabło w czasie ubiegłej zimy minimalnie, akcja interwencyjna nie mogła więc zatoczyć przewidzianego kręgu. Tym nie mniej w pierwszym etapie prac (grudzień 1949 —marzec 1950) prowadzono roboty rozbiórkowe na jedenastu dużych terenach pod przyszłe budowy. Oczyszczono więc teren przy Wiejskiej, Ministerstwa Rolnictwa przy Kruczej, Polskiego Radia na Grzybowie, Ministerstwa Skarbu na Czackiego, TBS przy Długiej, Polskiego Towarzystwa Turystycznego Krak. Przedm. 4, „Książki i Wiedzy" w Al. Sikorskiego, dalej zaś tereny przy Marszałkowskiej w rejonie Wielkiej oraz Stare Miasto i dzielnice ambasad przy ul. Szopena i Koszykowej.

Ogółem wywieziono stąd 280 tys. m sześc. gruzu, rozebrano 36 tys. m sześc. muru, odzyskano 2 miliony cegieł oraz 356 ton żelaza użytkowego i złomu, zatrudniając przez kilka miesięcy 1.300 robotników. Ludzi tych zgłosiły przedsiębiorstwa budowlane, które z różnych przyczyn nie mogły w tym okresie utrzymać pełnego stanu swego zatrudnienia.

Plany robót inwestycyjnych finansowanych z Funduszu Pracy, mimo, że przeprowadzanie ich utrudniał brak dokumentacji formalno-prawnej i mieszkań zastępczych, wykonane zostały tak pod względem finansowo-rzeczowym jak i ilości zatrudnionych ludzi w 98 proc.

W znacznie niższym procencie, bo tylko 66 — wykonano plan drugiej fazy zimowych robót rozbiórkowych. Trwała ona już w miesiącach wiosennych (styczeń — kwiecień) i brak w tym czasie wolnych rąk roboczych, który spowodował niewykorzystanie przeznaczonych sum, dobrze świadczy jedynie o wczesnym „rozkręceniu się" tegorocznych robót budowlanych.

Prace rozbiórkowe w drugim etapie objęły jedynie 182 ludzi, którzy wywieźli 38 tys. m sześc. gruzu z trasy N—S, terenu NIK przy Litewskiej oraz z przedłużenia Świętokrzyskiej. Rozebrano przy tym 7 tys m sześc. muru, odzyskano zaś 518 tys. cegieł i 89 ton żelaza.

Nastawienie prac rozbiórkowych na odzyskanie cegły i prowadzenie ich pod tym kątem widzenia latem, jest w Warszawie nieopłacalne. Z tych też względów rozbiórki w sezonie letnim przeprowadzane są wyłącznie na koszt inwestorów. (jam).

Kioski z książkami w zakładach pracy cieszą się powodzeniem

Jednym z głównych zadań tegorocznego „Tygodnia oświaty, książki i prasy" jest popularyzacja wśród szerokich rzesz społeczeństwa dobrej książki, popularyzacja prasy. Ostatnio popularne już wśród mieszkańców stolicy kioski sprzedaży książek na ulicach zorganizowano również i w wielu zakładach pracy.

Kiosk z książkami w fabryce E. Wedel umieszczono w sali stołówki. Na stołach rozłożono książki różnych wydawnictw, przede wszystkim te, które cieszą się największą popularnością wśród czytelników.

— Najwięcej sprzedajemy książek marksistowskich — mówi sprzedawca kiosku ob. Wyszyński. Wielkim powodzeniem cieszą się również podręczniki do nauki języka rosyjskiego oraz słowniki.

— A czy zainteresowanie beletrystyką jest duże? — pytamy.

— Tak. Dziś na przykład sprzedałem już kilka książek Elizy Orzeszkowej, Wandy Wasilewskiej, Kraszewskiego, Balzaca. Najwięcej jednak sprzedajemy dzieł Mickiewicza.

Z kolei odwiedzamy Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych. Stoisko sprzedaży książek zostało otwarte dopiero przed godziną. Jednak amatorów kupna znalazło się już wielu. Sprzedawczyni nie zdążyła nawet rozpakować wszystkich książek.

I tu również największym powodzeniem cieszą się dzieła klasyków marksizmu - leninizmu. Z beletrystyki najwięcej kupowane są dzieła Ilii Erenburga oraz M. A. Nexö.

Pracownicy naszej fabryki — mówi sprzedawczyni — martwią się tylko, że nasz kiosk z książkami będzie czynny tylko w ciągu „Tygodnia oświaty". Chcieliby, aby stoisko książek pozostało tu na stałe. (iwa)

Od 6 miesięcy...

Przeszło pół roku temu mieszkańcy Żoliborza z radością spoglądali na szybko postępujące roboty przy porządkowaniu terenu pod budowę domu PDT na Pl. Wilsona. Po oczyszczeniu terenu zwieziono część materiału budowlanego. Trzech dozorców na zmianę pilnuje parkanu, budynków i zwiezionych materiałów. No i na tym skończyło się. Wystarczy spojrzeć przez szpary w parkanie, by stwierdzić, że obecnie na terenie tym nic absolutnie się nie dzieje. Śnieżyce i deszcze zmyły całkowicie piękny ongiś napis: „Roboty prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego".

A trzech dozorców pilnuje... Jak długo jeszcze? (G)

Wystawa reprodukcji współczesnego malarstwa radzieckiego w Muzeum Narodowym w Warszawie

Począwszy od Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej sztuka narodów Kraju Rad kształtowała się w zaciętej walce klasowej z wrogimi wpływami burżuazji i jej dekadencką ideologią. Lata trwająca walka z antyrealistycznymi kierunkami w sztuce, różnymi „izmami", przy pomocy których usiłowała bronić swych straconych pozycji ginąca klasa — zrodziła w wyniku silnie związaną z rzeczywistością i z niej czerpiącą swe siły radziecką sztukę socjalistycznego realizmu.

Genialnie sformułowana przez Lenina teoria naukowego poznania świata określiła sztukę jako obrazową formę odbicia otaczającej rzeczywistości w świadomości ludzkiej. Opracowany w roku 1918 z inicjatywy Lenina rozległy plan rewolucji kulturalnej roztoczył przed plastyką radziecką nowe, szerokie możliwości.

Tematyka twórczości artystycznej radzieckich plastyków poszerzyła się o całe bogactwo świadomego, socjalistycznego spojrzenia na świat i ludzi. Artyści radzieccy wprowadzili do swych dzieł nowego człowieka epoki socjalizmu, nowe treści, przenikające życie socjalistycznego państwa. W oparciu o najlepsze narodowe tradycje realistycznego warsztatu plastycznego stworzyli nowe, socjalistyczne w treści dzieła sztuki.

Wystawa współczesnego malarstwa radzieckiego w Muzeum Narodowym obejmuje niestety niewiele, bo zaledwie 54 reprodukcje. Już w tych skromnych ramach stwierdzamy jednak, jak ogromne triumfy święci metoda realizmu socjalistycznego. Ta sztuka wyraża prostym, bezpośrednim językiem głębokie prawdy o życiu.

Wszystkie obrazy oglądane na wystawie przemawiają do widza przede wszystkim jednolitością treści i formy. Socjalistyczne treści mówią do nas jasnym, realistycznym językiem. Świat jest zrozumiały, a ludzie żywi i prawdziwi.

Oparte na wnikliwej obserwacji psychologicznej, portrety Lenina i Stalina dają piękny, prosty i prawdziwy obraz wodzów międzynarodowego proletariatu. Obraz Szepaga pt. „Wódz, nauczyciel, przyjaciel", ukazujący Stalina w żywej rozmowie z robotnikami i chłopami, obrazy: Gierasimowa „J. W. Stalin", Reszotnikowa „J. W. Stalin", Szurpina „Poranek naszej ojczyzny", Wasiliewa „Lenin i Stalin", w końcu pełen bojowej rewolucyjności portret Lenina, przemawiającego do zgromadzonych tłumów, pędzla Gierasimowa pt. „Lenin na trybunie" — zwracają uwagę bogactwem i zarazem prostotą ekspresji.

Inni artyści dają nam nowe, socjalistyczne spojrzenie na pejzaż, gdzie przyroda jest pokonywana i przekształcana przez człowieka, inni jeszcze wizerunek człowieka epoki stalinowskiej. Wyróżniają się tu Maksimowa „Przekazywanie zboża państwu" oraz Szurpina „Chatka".

Wśród wielu prac wymienić należy jeszcze prace Awiłowa, Wołkowa, Mielichowa, Jakowlewa, Jefanowa, Grigoriewa, Pizyrkowa, Radimowa, Konczałowskiego, Cypałkowa, Naubadiana i wielu innych. Wspomnieć należy osobno o interesującym obrazie Kukryniksów pt. „Ucieczka Niemców z Nowogrodu". Barwny i roześmiany „Świat zwycięstwa" Jogansona jest pięknym wyrazem optymizmu, cechującego całą sztukę radziecką, optymizmu opartego na wierze w zwycięską siłę ludzkiego umysłu i nieugiętą wolę człowieka.

Należy żałować, że wystawa obejmuje tak małą ilość reprodukcji. Lecz nawet i te szczupłe ramy pokazu dają nam jasne pojęcie o charakterze radzieckiej plastyki realizmu socjalistycznego, o jej rewolucyjnej sile, pomagającej narodowi radzieckiemu w budowaniu jasnej przyszłości swego kraju, w dążeniu do komunizmu.

URSZULA POMORSKA

Warszawscy korespondenci piszą:

Źle pracuje komisja usprawnień w Gazowni Warszawskiej

Bardzo dużo mówi się o racjonalizatorstwie, nowatorstwie i wszelkich ulepszeniach metod i warunków pracy, tak ażeby produkcja nasza bardziej wzrastała przy jednoczesnym obniżeniu się jej kosztów.

Zdawałoby się więc, że skoro władze państwowe i Partia otaczają jak najdalej idącą opieką racjonalizatorów i nagradzają ich premiami pieniężnymi, to wystarczą zdolności, talent i dobre chęci, ażeby zostać racjonalizatorem.

Okazuje się, że w Gazowni Miejskiej walory te niewiele znaczą. Świadczy o tym fakt, który poniżej opisuję:

Otóż na terenie Gazowni, przy piecowni periodycznej, leży hałda koksu. Ażeby umożliwić szybszy załadunek koksu na wagony kolejowe, odległe o 50 do 60 m, wybudowano przy samym torze małą windę towarową i ułożono tor, po którym robotnik pcha wózek z koksem do windy. Tam podnosi się wózek nad wagon i koks się wysypuje. Przy pracy tej zatrudnionych jest kilku robotników.

Jeden z robotników piecowni periodycznej tow. Mierzejewski wpadł na pomysł, ażeby zamiast używać wózków i windy do ładowania wagonów — przedłużyć tor kolejowy o 50 — 60 m. W ten sposób wagon dojdzie do miejsca, gdzie znajduje się tzw. bunkier, do którego sypie się koks prosto z pieców (już oczywiście ostudzony), a z którego to bunkra koks idzie na hałdę. Dodam jeszcze, że usprawnienie wymaga jedynie przedłużenia mostu nad bunkrem o jakieś 3 m. Pomysł ten dałby dość znaczne oszczędności, nie licząc tego, że ludzie, którzy pracują obecnie przy transporcie, mogli by być przydzieleni do innych robót.

Zdawałoby się więc, że Komisja Usprawnień podejdzie z sercem do inicjatywy racjonalizacji transportu i po rozpatrzeniu projekt zatwierdzi lub choćby udzieli wyjaśnień, dlaczego pomysł ten nie może być wykorzystany.

Tymczasem stało się inaczej. Tow. Mierzejewskiemu nie uważano nawet za słuszne oficjalnie zakomunikować, dlaczego pomysł nie został przyjęty. Dowiedział się o tym „prywatnie" od jednego z członków Komisji Usprawnień. Powodów, dla których pomysł ten nie da się zastosować, nie znam zresztą do tej pory.

Mnie osobiście wydaje się, że taki system pracy komisji nie zachęca bynajmniej robotników - racjonalizatorów do dalszych wysiłków.

TADEUSZ HABER
Gazownia Warszawska

Wykonaliśmy 89,05 proc. planu półrocznego na dzień 1 Maja

Załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych melduje, że na dzień 1 Maja wykonała 89,05 proc. planu I półrocza. Ponadto pracownicy nasi wykonali na dzień 1 Maja dodatkowo prace nie wchodzące w plan roczny, jak urządzenie do wewnętrznych rozmów telefonicznych w naszych zakładach, remont jednej łącznicy 60-numerowej, jedną kompletną odbudowę łącznicy probierczej i dwa stojaki międzymiastowe.

Osiągnięcie to zawdzięczamy realizacji zobowiązań podejmowanych z okazji Dnia Kobiet, ku czci 1 Maja i zobowiązań podjętych na „Wartach Pokoju". W dziedzinie mobilizacji załogi do wykonania tych zadań wiele zrobiła w naszym zakładzie organizacja partyjna.

Jarzyński Wacław
Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych

Lekarze kolejowi DOKP-Warszawa w akcji łączności ze wsią

Lekarze kolejowi z terenu Warszawy, zorganizowani w Okręgowej Sekcji Fachowej Zdrowia przy Zarządzie Okręgowym ZZK w Warszawie stworzyli w roku ubiegłym ekipę, która trzykrotnie udawała się do wsi Grębków w pow. Węgrów dla udzielenia bezpłatnej pomocy lekarskiej ludności wiejskiej. W dwóch wypadkach razem z ekipą lekarzy wyjeżdżał do Grębkowa zespół dramatyczny Koła ZZK Warszawa - Wschodnia, organizując na miejscu przedstawienia.

Na dzień 1 Maja lekarze kolejowi z Okręgowej Sekcji Zdrowia przyjęli następujące zobowiązania:

Zorganizować akademię 1-Majową dla chorych kolejarzy w szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej. Dokonać wyjazdów ekipy lekarskiej na wieś w ciągu 6 kolejnych miesięcy, dla niesienia bezpłatnej pomocy lekarskiej. Dzień 7 maja (niedziela) poświęcić we wszystkich rejonach lekarskich DOKP Warszawa na badanie stanu zdrowia dzieci pracowników kolejowych.

Akademia w szpitalu została zorganizowana w dniu 22 kwietnia, wystąpił na niej zespół świetlicowy Koła ZZK Warszawa - Wschodnia. Występy bardzo się podobały.

Zespół świetlicowy Koła ZZK Warszawa - Wschodnia zobowiązał się w każdym miesiącu urządzać w szpitalu wieczór świetlicowy.

Następnego dnia po akademii w szpitalu, zgodnie z dalszymi zobowiązaniami — 14-osobowa ekipa lekarzy kolejowych wyjechała do Małkini.

Aby krótko zilustrować efekt pracy ekipy lekarskiej w Małkini, należy podać, że ogółem zostało przebadanych 476 pacjentów.

Ponadto lekarze dentyści przyjęli ogółem 304 pacjentów.

Józef Wąsowski
Zarząd Okręgowy ZZK — W-wa

Gospodarstwa chłopskie Pomorza Szczecińskiego kończą siewy

Gospodarstwa chłopskie w większości powiatów Pomorza Szczecińskiego zakończyły już siewy zbóż jarych i roślin motylkowych. W powiatach północno-wschodnich siewy zbóż są na ukończeniu. Roboty polne dzięki wydatnej pomocy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, przebiegają szybko i sprawnie. Małorolni i średniorolni chłopi woj. szczecińskiego w pełni wykorzystali kredyty siewne i nawozowe w sumie ponad 140 milionów zł. W br. gospodarstwa chłopskie woj. szczecińskiego zużyły dwukrotnie więcej nawozów sztucznych, niż w r. ub. Ilość kwalifikowanego materiału siewnego, dostarczonego chłopom, wynosi 4,5 tys. ton.

W całym województwie trwa obecnie intensywne sadzenie ziemniaków.

Sprawnie przebiega likwidacja resztek odłogów. Dotychczas zagospodarowano ok. 20 tys. ha odłogów. Rolnicy i zespoły uprawowe zagospodarowujące odłogi, otrzymali na ten cel 100 miln. zł kredytów, które są w trakcie rozprowadzania.

*

O pełnym zakończeniu siewów roślin motylkowych zameldowało już ponad 90 proc. spółdzielni produkcyjnych Pomorza Szczecińskiego. Wiele spółdzielni produkcyjnych przekroczyło planowany obszar zasiewów, rozszerzając go na pozostałe jeszcze resztki odłogów i ugorów. M. in. spółdzielnia w Nastazinie, pow. Nowogard, obsiała zbożami jarymi 145 ha, zamiast planowanych 95 ha.

Inna spółdzielnia produkcyjna w Ostrzycy, zamiast planowanych 34 ha upraw kłosowych, zasiała ogółem 78 ha ziemi zbożami jarymi, rozszerzając obszar uprawy na zagospodarowane odłogi.

Wybory Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwołuje na dzień 5 bm. Konferencję Stołeczną w sali Warszawskiej Rady Zw. Zaw., której celem będzie wybór Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju oraz omówienie akcji solidarności z uchwałami sesji sztokholmskiej Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele organizacji społecznych, zawodowych i politycznych.

POM w Rawie Mazowieckiej wykonał plan kampanii siewnej

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rawie Mazowieckiej zameldował o wykonaniu w 107 proc. wiosennego planu kampanii siewnej. Maszyny rolnicze i traktory należące do POM nie miały ani jednej godziny bezproduktywnego postoju. W akcji siewnej wyróżnili się szczególnie brygadziści: Wojciech Wardzawa i Jan Cent, pod których kierownictwem traktorzyści POM przeprowadzili zasiewy w spółdzielniach produkcyjnych pow. rawsko-mazowieckiego. Najlepszym traktorzystą tego ośrodka jest Jerzy Kanarek, wykonujący przeciętnie 145 proc. normy.

Po wykonaniu planu zasiewów, traktorzyści POM w Rawie Mazowieckiej wyruszyli do woj. szczecińskiego, gdzie pomogą w zagospodarowaniu odłogów.

Światło elektryczne dla spółdzielni produkcyjnej

Brygady monterskie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego i Społecznego Przedsiębiorstwa Elektryfikacyjnego zakończyły roboty przy elektryfikacji spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku, pow. brzezińskiego. Światło elektryczne otrzymało 51 zagród chłopskich. W pracach elektryfikacyjnych wydatną pomoc, oprócz członków spółdzielni, okazali kolejarze ze stacji Widzew.

RADIO

PIĄTEK — 5 MAJA

Program I na fali [illegible] i na falach 497,1 296,7 278 249 23?,3 ?80,1 219,5 202,2 199,7.

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka taneczna z Budapesztu; 6.55 7.10 Gimnastyka; 7.20 Utwory Moniuszki; 8.05 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Aud. Informac. Min. Ośw. o wyższych studiach; 9.43 Melodie skandynawskie; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka taneczna; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Fruszyńskiego; 11.35 Taniec w muzyce fortepianowej; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 14.45 „O Statucie PZPR"; 15.05 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Fryderyk Chopin; 17.00 Poradnik językowy; 17.15 Zapomniane melodie, 17.30 Dla świetlic młodzieżowych; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Utwory Rachmaninowa; 18.20 Fragm. pow. Reymonta „Rok 1794"; 18.40 Muzyka poważna; 19.00 Koncert symfoniczny; 21.30 Słuchowisko; 22.00 Maliszewski: Sonata na skrzypce i fortepian; 22.35 Muzyka w wyk. zesp. Orzechowskiego; 23.15 Na Dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 365,7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 19.40.

13.30 Koncert pod dyr. Cieksy; 14.00 Pogadanka; 14.15 Melodie operowe; 14.55 Mówią książki; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Duety fortepianowe; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Historia literatury polskiej; 18.15 Polskie pieśni masowe; 19.00 Koncert symfoniczny; 21.30 Reportaż z międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga; 21.45 Reportaż z kursu dla analfabetów; 22.00 Szpilki; 22.15 Melodie z najnowszych operetek węgierskich; 23.15 Na Dobranoc. 24.00 Hymn i koniec audycji.

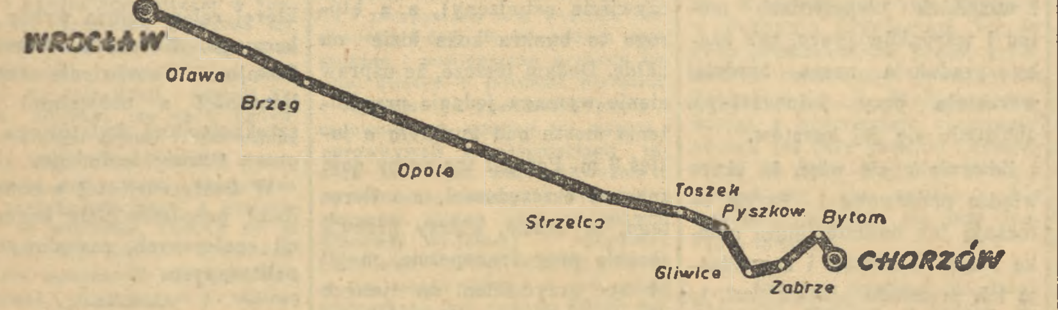
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-54-78.
Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr 1-14908.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa ul. Złota 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
2 B-106393

Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

IV etap Wrocław — Chorzów

3 maja 1950 r. — Długość etapu 180 km



Przed cieszyńskim półmetkiem

Mamy poza sobą cztery etapy. Jutro będziemy podsumowywali na półmetku cieszyńskim dotychczasowe wyniki sportowe III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Dziś wiemy, że najprawdopodobniej walka o pierwsze miejsce zespołowe rozegra się w Czechosłowacji między drużynami francuską i czechosłowacką.

Kto z tej walki wyjdzie zwycięsko — trudno dziś przewidzieć, bo obie drużyny mają równe szanse.

Drużyna FSGT jest zespołem, który o całą klasę bije wszystkie drużyny, biorące udział w wyścigu, w pełnym zrozumieniu jazdy zespołowej. Ponadto Francuzi przez bardzo rozsądną i rozważną taktykę potrafili nie tylko utrzymać się na pierwszym miejscu w klasyfikacji zespołowej, ale pozycję tę stale wzmacniają. Każdy etap, każdy nawet odcinek etapu jest przez kierownictwo tej drużyny dokładnie przemyślany. Każdy wypadek, a więc każda strata czasu jest przez kolarzy francuskich skracana do minimum. Dzięki takiej taktyce i doskonałej jeździe zespołowej, kolarze FSGT prawie na każdym etapie dorabiają cenne sekundy i minuty.

Drużyna czechosłowacka w walce z zespołem francuskim posiada poważne szanse dlatego, że rozstrzygający bój toczyć się będzie w sprzyjających dla niej warunkach terenowych. Kolarze czechosłowaccy, a zwłaszcza Vesely, wyraźnie oszczędzają sił i starają się oto, aby losy wyścigu rozstrzygnęły się w ich kraju. Czołówka kolarzy czechosłowackich doskonale jeździ na terenach górzystych, znacznie lepiej od kolarzy francuskich. Kolarze czechosłowaccy mają też szanse na zwycięstwa indywidualne w czterech ostatnich etapach, a każde takie zwycięstwo daje zysk w postaci minuty bonifikaty, co w walce z kolarzami francuskimi może zadecydować o zespołowym zwycięstwie drużyny czechosłowackiej.

Takie wnioski wypływają z obserwacji czterech pierwszych etapów Wyścigu Pokoju; — wnioski te mogą być jednak przekreślone dalszym przebiegiem wyścigu, bo trudno — zwłaszcza w kolarstwie — cośkolwiek z całą dokładnością przewidzieć.



Zwycięzca III i IV etapu Ruzicka (CSR) na mecie we Wrocławiu

Wyścig przyjaźni

Śliczny metalowy model trasy wyścigu, wykonali w ciągu dwóch dni kolejarze warsztatów PKP nr 8 we Wrocławiu. Kolejarze poświęcili wiele godzin pracy, a jednak — jak opowiada tow. Dudkiewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w warsztatach — w wykonaniu prezentu chcieli wszyscy brać udział. Prezent był przeznaczony dla kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oprócz tego modelu, kolejarze przynieśli ze sobą kwiaty. Ten prezent i wiązanki czerwonych róż — to wyraz przyjaźni pracowników polskiego Wrocławia dla tych, którzy uznali Odrę i Nysę za granicę pokoju i walczą przeciwko rewizjonistycznym zakusom imperialistów z Bonn.

*

Kolarzom francuskim przynieśli na stadion kwiaty i podarunki przodownicy pracy, czołowi robotnicy wrocławskiej fabryki „Archimedes". Wielu z nich — to repatrianci z Francji. Tow. Szmidkowski, młody przodownik pracy w „Archimedesie", urodził się i wychował we Francji. Po wojnie wrócił do wyzwolonej ojczyzny. Zna dobrze los robotników francuskich i ich walkę o chleb, pracę i pokój. I dziś robotnicy „Archimedesa" na stadionie, ściskając dłonie kolarzom zwycięskiej drużyny francuskiej, przedstawicielom bohaterskiej klasy robotniczej Francji, jeszcze silniej zacieśniają nawiązane we wspólnej walce węzły przyjaźni.

*

Każda z ekip biorących udział w wyścigu otaczana jest w miastach etapowych opieką zakładów pracy. Robotnicy polscy, przygotowując podarunki dla przedstawicieli zagranicznego sportu robotniczego, nie tylko dają wyraz swej przyjaźni. Mają okazję nawiązać bliski kontakt ze sportowcami-robotnikami innych krajów. W przyjacielskich rozmowach na stadionie, w czasie wieczornych odwiedzin u drużyn zagranicznych zacieśnia się przyjaźń.

I dlatego Wyścig Pokoju — wyścig Warszawa - Praga jest również wyścigiem przyjaźni.

Ilu kolarzy zostało w drużynach

Bułgaria — 6 kolarzy
Finlandia — 6 kolarzy
Francja — 6 kolarzy
Rumunia — 6 kolarzy
Polska — 6 kolarzy
CSR — 5 kolarzy
Dania — 5 kolarzy
Niemiecka Rep. Dem. — 5 kol.
Węgry — 4 kolarzy
Triest — 4 kolarzy
Polonia francuska — 3 kol.
Anglia — 1 kolarz.

Zawody lekkoatletyczne

Z okazji zakończenia IV etapu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga odbyły się zawody lekkoatletyczne i kolarskie, mecz szczypiorniaka i popisy gimnastyczne.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych: 3.000 m. — 1) Passanen (Finlandia) — 9,00,2 min. 2) Więcek (Ogniwo — Kraków) — 9.00,4 min. 3) Boczar (Gwardia — Kraków) — 9,00,6 min. 4) Kielas (Budowlani — Gdańsk) — 9,01,8 min. 5) Kuśmirek (Spójnia — Wrocław) — 9,03,8 min. 6) Ukkonen (Finlandia) — 9,07,3 min.

W biegu kobiet na 100 m. zwyciężyła Kuźmicka (Budowlani — Chorzów) — 12,9 sek. przed Cieślikówną, (Budowlani — Szczecin) — 13,3 sek.

4 X 100 m. mężczyzn: 1) Unia (Krywald) — 45,4 sek. 2) Górnik (Zabrze) — 46,4 sek. 3) Budowlani (Chorzów) — 47.4 sek.

W wyścigu kolarskim na 12 okrążeń toru (5,560 m.) z trzema finiszami dla zawodników licencjonowanych, zwyciężył Hadasik (Unia — Ruch) przed Nowoczkiem (Unia) i Łazarczykiem (Włókniarz — Częstochowa). Wyścig australijski dla kartowiczów wygrał Wilczewski przed Kajurą (obaj Ruch).

Ogólnopolski apel Szkolnych Kół Sportowych

W czwartek dn. 4 bm. o godz. 13-ej odbędzie się w Parku im. Króla Sobieskiego w Warszawie Ogólnopolski Apel Szkolnych Kół Sportowych, połączony z otwarciem nowoodbudowanego Parku Szkolnego. W czasie Apelu przemówienie do młodzieży całej Polski wygłosi minister Oświaty tow. dr. St. Skrzeszewski.

Po przemówieniu odbędzie się defilada uczniów zrzeszonych w Szkolnych Kołach Sportowych szkół ogólnokształcących i zawodowych. Apel zakończą rozgrywki między najlepszymi zespołami szkół warszawskich.

Przeciętna szybkość na godzinę:

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m
II etap Warszawa—Łódź — B. Klabiński 37 km
III etap Łódź—Wrocław — Ruzicka — 34 km 750 m.
IV etap Wrocław—Chorzów — Ruzicka — 32 km.

Ile przejechali, a ile zostało

Kolarze Wyścigu Pokoju przejechali dotychczas 725 km. Pozostało jeszcze do mety — 775 km.

Wycofali się z wyścigu:

Na I etapie — Kertesz (Węgry).
Na II etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).
Na III etapie — Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders (Anglia), Russell (Anglia) i Jones (Anglia).
Na IV etapie — Welsh (Anglia), Spragg (Anglia), Plitt (Niemiecka Rep. Dem.), Władysław Klabiński (Pol. fr.) i Drobniewski (Pol. fr.).

Zespołowe i indywidualne zwycięstwo Czechosłowaków na czwartym etapie

Drużyna polska poprawia lokatę, zajmując szóste miejsce

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

IV etap Wyścigu Pokoju prowadził z Wrocławia do Chorzowa i miał długość 185 km. Był to etap ciężki, a równocześnie ciekawy i poczynił poważne zmiany w klasyfikacji drużynowej.

Mówimy ciężki, gdyż upalny dzień i parne powietrze nie stwarzały sprzyjających warunków do jazdy. W dodatku zawodnicy czuli jeszcze dobrze w kościach poprzedni długi etap Łódź — Wrocław. Nic więc dziwnego, że tylko bardzo silni i wytrzymali kolarze mogli etap ukończyć. Pięciu uczestników wyścigu, a mianowicie dwaj reprezentanci robotniczej drużyny angielskiej, dwaj kolarze z Polonii francuskiej i jeden z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na skutek osłabienia nie ukończyli etapu i wycofali się z wyścigu.

Przebieg czwartego etapu

Start honorowy do IV etapu Wyścigu Pokoju odbył się na Rynku przed Ratuszem we Wrocławiu. Starterem honorowym był prezydent miasta Wrocławia tow. Kupczyński, przed którym ustawiły się w kolejności startujące drużyny. Gorąco i serdecznie zostali powitani kolarze albańscy, którzy po wielkich trudnościach i szykanach ze strony faszystowskiej kliki titowskiej, zdołali w końcu przyjechać do Polski, aby zamanifestować w imieniu Ludowej Republiki Albanii niezłomną wolę walki o pokój.

Po przemówieniu prezydenta miasta Wrocławia i odegraniu Międzynarodówki, kolarze ruszyli barwnym korowodem na start ostry na granicę miasta. Tempo wyścigu początkowo jest dość umiarkowane, ale zaraz za startem zaczynają się pierwsze defekty.

Wszyscy jadą zwartą grupą i dopiero po 15 km tempo zaczyna wzrastać i kolarze dzielą się na dwie grupy. W ogonie jadą wszyscy Finowie i jeden kolarz z Triestu. Gorący, parny dzień, a miejscami przeciwny wiatr, utrudnia jazdę i widać wyraźnie, ile wysiłku wkładać muszą zawodnicy, aby utrzymać dość mocne tempo nadane przez wszystkich Francuzów. Jak zwykle czołówkę prowadzą ci właśnie zawodnicy, pilnowani przez Niculescu i Veselego.

Dojeżdżamy do Brzegu, gdzie Lemey przebija gumę. Naturalnie zostaje przy nim jeden z jego kolegów, a następnie w bardzo krótkim czasie doganiają oni czołówkę, w której z Polaków jadą tylko Wrzesiński, Gabrych i Wandor. Sałyga i Siemiński jadą w drugiej grupie. Właściwa czołówka składa się oprócz Polaków z Veselego, Pericza, Ruzicki, Emborga, Andersena, Niculescu, Ostergaarda i wszystkich Francuzów.

Woj. wrocławskie żegna kolarzy

Na granicy woj. wrocławskiego wybudowana specjalna brama, umajona zielenią i kwiatami, żegna kolarzy wjeżdżających na teren woj. śląskiego. Na 60 km Wrzesiński zostaje w tyle, zsiada z roweru, narzekając na bóle żołądka. Dopiero po 2 — 3 minutach jedzie dalej.

Przez 50 km sytuacja nie ulega żadnej zmianie. Na 122 km Bronisław Klabiński zmienia rower, a na 135 km końcowa grupa kolarzy dołącza się do czołówki. 40 km przed Katowicami przebijają gumy Sowa i Gabrych. Trasa jest coraz gęściej oblepiona widzami, entuzjastycznie witającymi kolarzy. Zbliżamy się do Pyskowic. Miasto jest pięknie udekorowane transparentami i napisami w językach drużyn uczestniczących w wyścigu. Na 150 km ucieka Pericz, który zyskuje około 200, a później 300 m przewagi. Kolarz ten jednak stopniowo traci tę odległość na trochę gorszej drodze, gdyż ma zranioną rękę w łokciu i nie może szybko jechać na wyboistej szosie.

Punkt odżywczy etapu IV mieścił się w Opolu, w którym zebrały się tłumy mieszkańców i młodzieży szkolnej. Tym razem kolarze nie rezygnują z napojów i prawie wszyscy zatrzymują się, napełniając bidony i pijąc na miejscu podane napoje. Nic dziwnego, dzień jest bardzo gorący i pragnienie im dokucza.

Lotne finisze

Zbliżamy się do Gliwic, gdzie lotny finisz wygrywa Vesely.

Drugi lotny finisz w Zabrzu wygrywa Francuz Alix. Tłumy widzów są coraz większe. Śląsk daje dowód, jakie znaczenie przypisuje Wyścigowi Pokoju i jaką wartość ma dla robotników śląskich ta wspaniała manifestacja sportu wprzęgniętego w służbę pokoju.

Właściwa walka rozpoczyna się na ulicach Gliwic. Kilkakrotnie Bronisław Klabiński próbuje uciekać, jednak jest bardzo troskliwie pilnowany i ucieczki te są likwidowane. Doskonale jadący Francuz Alix wykorzystuje dogodny moment i ucieka pociągając za sobą Ruzicke. Obaj kolarze zyskują około 500 m przewagi, jednak Alix ma defekt i traci cenne sekundy, a tymczasem Ruzicka pierwszy wpada na stadion w Chorzowie, entuzjastycznie witany przez 40.000 widzów. W chwili jego przyjazdu na stadion wznosi się w górę kilka tysięcy gołębi jako symbol pokoju. Dopiero po przeszło minucie przyjeżdża Alix, a za nim dalsi zawodnicy.

Z. D.

Dlaczego etap był ciekawy? Przede wszystkim dlatego, że obfitował w liczne ucieczki i rozgrywki taktyczne. Jak zwykle prym wodzili Francuzi, mając tym razem godnych partnerów w kolarzach czechosłowackich— Ruzicce i Periczu. Vesely był bardzo spokojny, podobnie jak Niculescu i kolarze duńscy. Co do tych ostatnich, to należy stwierdzić, tak zresztą, jak przewidywaliśmy, że nie zdołają utrzymać swej drugiej lokaty drużynowej, gdyż jadą coraz słabiej.

Bułgarzy poprawiają się z etapu na etap

Bułgaria w dalszym ciągu jest rewelacją i reprezentanci jej stale utrzymują się na czołowych pozycjach. Kolarze Ludowej Republiki Bułgarii jadą przynajmniej o dwie klasy lepiej niż w wyścigach „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" w latach poprzednich. Najbardziej rasowym kolarzem jest w zespole bułgarskim Krestev.

Etap zakończył się zwycięstwem CSR, opierającej całą swą siłę na Veselym, Ruzicce i Periczu. Ruzicka po ucieczce na ulicach Gliwic, zainicjowanej zresztą przez Alixa, zgubił później Francuza mającego defekt i pierwszy przybył na stadion w Chorzowie.

Francuzi jak zwykle jadą bardzo równo i wydaje się, że utrzymają pierwsze miejsce do końca wyścigu.

Ospała jazda Polaków

Co można powiedzieć o drużynie polskiej?

Przede wszystkim to, że jeździ ona dziwnie ospale, bez inicjatywy. Defekty są pewnym usprawiedliwieniem dla naszych kolarzy, ale oczekujemy od nich czegoś więcej. Po etapie czwartym drużyna polska poprawiła swą lokatę o jedną pozycję i zajmuje obecnie 6 miejsce. Na etapie Wrocław — Katowice Polacy dali się wyprzedzić pięciu drużynom, a mianowicie CSR, Francji, Bułgarii, Rumunii i Danii. Kolarze polscy mają dziwnego pecha, jak nie defekt, to znowu jakieś dolegliwości. Wrzesiński zachorował na żołądek, Gabrych i Wandor znowu mieli defekty, podobnie jak i Królikowski. W każdym bądź razie z jazdy naszych reprezentantów nie możemy być zadowoleni.

Rumunia jedzie bardzo równo, ale słabiej niż w roku ubiegłym, w wyścigu Tour de Pologne.

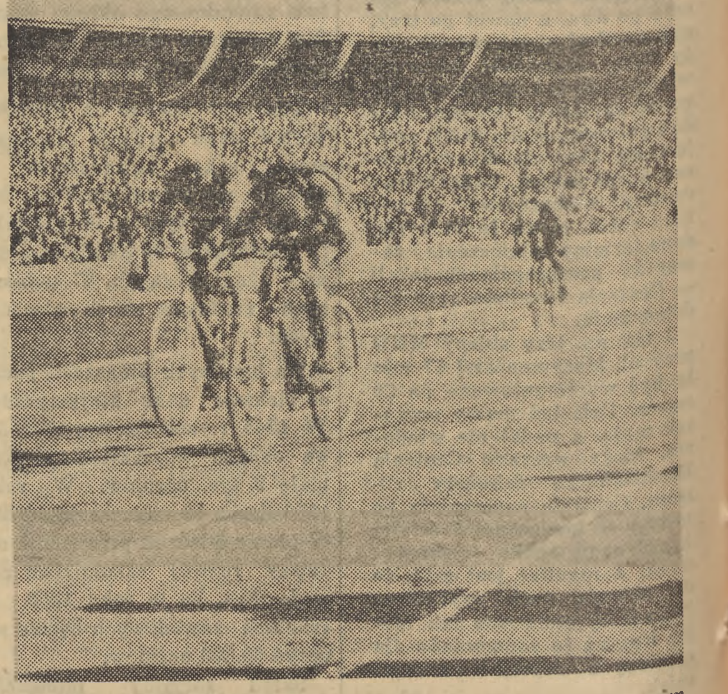
Drużyna angielska zdekompletowana

W etapie czwartym została całkowicie zdekompletowana drużyna angielska, w której pozostał jedynie jeden kolarz, walczący w klasyfikacji indywidualnej. Drużyna Polonii francuskiej posiada już tylko trzech reprezentantów, a więc minimum potrzebne do udziału drużynowego wyścigu.

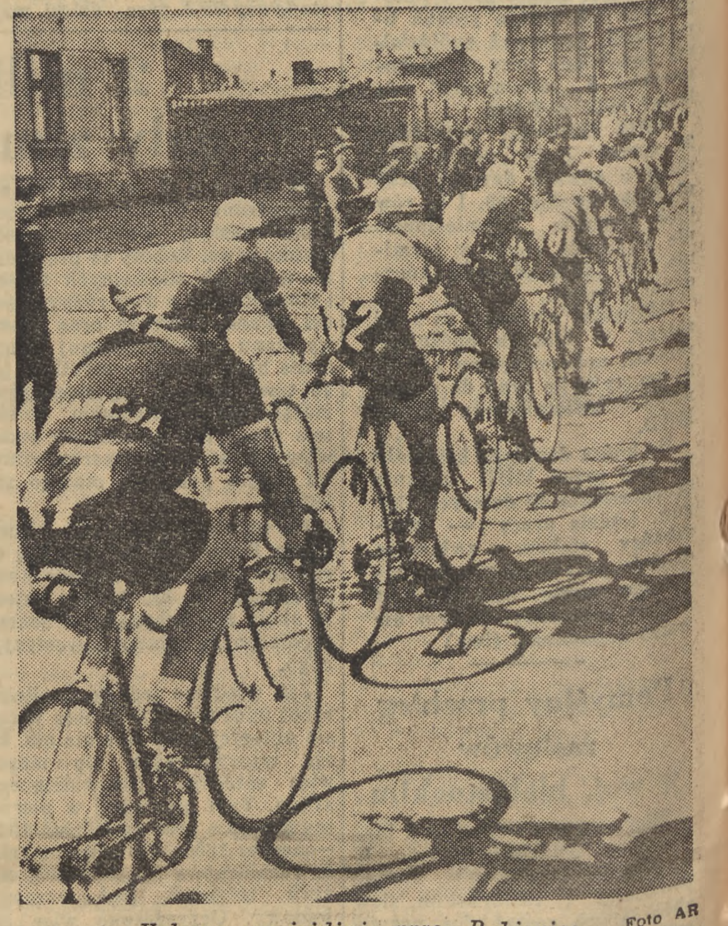
Etap IV nie był pomyślny dla kolarzy Polonii francuskiej, którzy spadli w klasyfikacji drużynowej na dalsze miejsca. Najmłodszy reprezentant tego zespołu — Bronisław Klabiński jest o klasę lepszy od pozostałych członków drużyny. Kolarz ten w dalszym ciągu utrzymał koszulkę leadera, mimo, że przybył na metę jako czwarty. Czechosłowak Ruzicka wysunął się na trzecie miejsce za Klabińskim Bronisławem i Duńczykiem Emborgiem.

Kolarze Finlandii, wolnego obszaru Triestu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajmują końcowe lokaty.

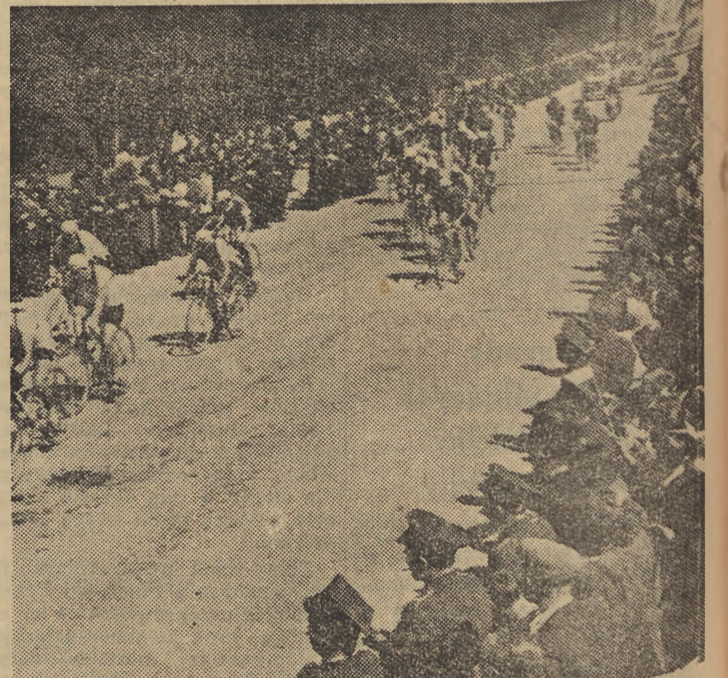
Z. DALL



Vesely i Ruzicka finiszują na Stadionie Olimpijskim im. gen. Karola Świerczewskiego we Wrocławiu. Usiłuje ich dogonić Rumun Niculescu Foto AR



Kolarze przejeżdżają przez Pabianice Foto AR



Zawodnicy na III etapie wyścigu. Walkę kolarzy obserwują tłumy widzów, ustawione po obu stronach szosy Foto AR

Bilans czterech etapów

WYNIKI INDYWIDUALNE IV ETAPU

WROCŁAW — CHORZÓW:

1) Ruzicka (CSR) — 5:46:40.
2) Alix (Francja) — 5:48:58.
3) Dimov (Bułgaria) — 5:51:03.
4) Klabiński Br. (Pol. fr.) — 5:51:04.
5) Meister (Niem. Rep. Dem.) — 5:51:05.
6) Herbulot (Fr.) — 5:51:15.
7) Vesely (CSR) — 5:51:16.
8) Niculescu (Rumunia) — 5:51:17.
9) Ivanov (Bułgaria) — 5:51:18.
10) Lemey (Fr.) — 5:51:19.
19) Siemiński (Polska) — 5:51:45.
27) Sałyga (Polska) — 5:53:01.
28) Wrzesiński (Polska) — 5:53:56.
31 Wandor (Polska) — 5:58:23.
32) Gabrych (Polska) — 5:58:24.
48) Królikowski (Polska) — 6:26:51.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IV ETAPU

1) Czechosłowacja — 17:29:22.
2) Francja — 17:31:24.
3) Bułgaria — 17:34:00.
4) Rumunia — 17:34:10.
5) Dania — 17:38:35.
6) Polska — 17:38:42.
7) Węgry — 17:41:46.
8) Niem. Rep. Dem.—17:55:18.
9) Polonia francuska — 18:02:10.
10) Triest — 18:39:06.
11) Finlandia — 19:08:25.

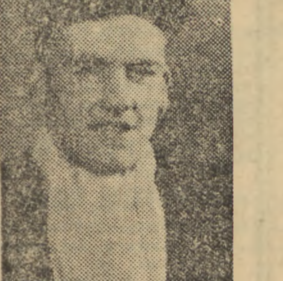
KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO CZTERECH ETAPACH:

1) Francja — 62:38:03.
2) Czechosłowacja — 62:41:58.
3) Dania — 62:45:26.
4) Rumunia — 62:47:04.
5) Węgry — 63:03:27.
6) Polska — 63:04:05.
7) Bułgaria — 63:11:15.
8) Polonia francuska—63:12:06
9) Niem. Rep. Dem.—63:52:35.
10) Finlandia — 65:28:47.
11) Triest — 67:28:21.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO CZTERECH ETAPACH:

1) Klabiński Br. (Pol. fr.) — 20:48:12.
2) Emborg (Dania)—20:51:54.
3) Ruzicka (CSR) — 20:52:09.
4) Vesely (CSR) — 20:52:42.
5) Herbulot (Fr.) — 20:53:50.
6) Niculescu (Rumunia) — 20:53:55.
7) Lemey (Francja)—20:55:27
8) Garnier (Francja) — 20:55:37.
9) Alix (Francja) — 20:56:21.
10) Andersen (Dania) — 20:56:59.
17) Siemiński (Polska) — 21:05:32.
27) Sałyga (Polska)—21:25:04.
28) Wandor (Polska) — 21:29:19.
30) Wrzesiński (Polska) — 21:31:36.
32) Gabrych (Polska) — 21:34:19.
40) Królikowski (Polska) — 21:48:10.

Bohaterowie czwartego etapu



Alix
Francja



Dimov
Bułgaria



Br. Klabiński
Polonia francuska



Meister
Niemiecka Republ. Demokr.

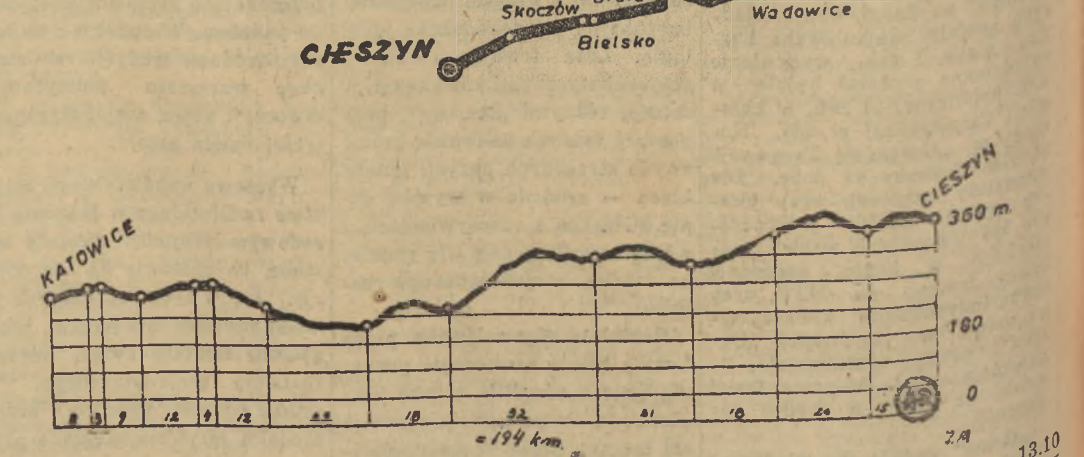


Siemiński
Polska

V etap Katowice — Cieszyn

4 maja 1950 r. — Długość etapu 194 km





Wyścig przejedzie w Katowicach ulicami: start honorowy — Warszawska, start ostry: ul. 1-go Maja.

START	godz.
Katowice	9.00
Sosnowiec	
Mysłowice	9.20
Jaworzno	9.40
Chrzanów	10.05
Trzebinia	10.15
Krzeszowice	10.35
Kraków	11.20

Przejazd w Krakowie ulicami: ul. Bronowicka, 18-go Stycznia, Al. Mickiewicza, lotny finisz w Al. Mickiewicza, Al. Krasińskiego, Most Dębnicki, ul. Konopnickiej, ul. Wadowicka, Borek Fałęcki.

Mogilany	11,55
Kalwaria Zebrzydowska	12.55
Wadowice	13.10
Kęty	13.35
Biała-Bielsko	14.15

Przejazd w Białej-Bielsku ulicami: Zjednoczenia, Jagiellońska, Barlickiego, Pl. Smolki, ul. Wzgórze, Pl. Bolesława Chrobrego, ul. 3 Maja, Piastowska, Cieszyńska.

Skoczów	14.50
Cieszyn	15.20